Nr. 199. **Piątek, 2 Września 1910.** **Rok 100.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu **10** hal., pocztą **16** hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. **10.** — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 88.

P r e n u m e r a t a

zamiejscowa:		miejscowa:	
rocznie . . . . 32 K,	**ćwierćrocznie** 8 K — h,	**rocznie** . . . 24 K,	**ćwierćrocznie** . . 6 K,
półrocznie . . . 16 K,	**miesięcznie** 2 K 70 h,	**półrocznie** . . 12 K.	**miesięcznie** . . . 2 K.

W Niemczech **3** K **20** h miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3** K **80** h miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują całoi półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi **1** K **50** h, drudzy **60** h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje **8** K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce **20 hal.**
Tabelaryczne i liczbowe po **30 hal.**, nadesłane po **60 hal.**, za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.
Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9.** W Paryżu wyłącznie Agencya: C. Adam (V. de Raczkowski) 38 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 29 sierpnia b. r. nadać najmiłościwiej dozorcy więźniów Zakładu kary dla mężczyzn we Lwowie, Józefowi Gulczykowi, srebrny krzyż zasługi.

Rozporządzenie Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 27 sierpnia 1910

w sprawie przydzielenia gminy i obszaru dworskiego Krasna do okręgu sądu powiatowego w Zborowie, w Galicyi.

Na podstawie ustawy z dnia 11 czerwca 1868 Dz. p. p. nr. 59 i z dnia 26 kwietnia 1873 Dz. p. p. nr. 62 zostają wydzielone gmina i obszar dworski Krasna z okręgu sądu powiatowego w Kozowej i sądu obwodowego w Brzeżanach, a przydzielone do sądu powiatowego w Zborowie i sądu obwodowego w Złoczowie.

Rozporządzenie to wchodzi w życie z dniem 1 października 1910.

Hochenburger w. r.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 31 sierpnia 1910 l. XVII. 2227/3 11, o rozporządzeniu c. k. Ministerstwa rolnictwa z dnia 27 sierpnia 1910 l. 32.914, normującem aż do odwołania wprowadzanie zwierząt i mięsa z krajów św. Korony węgierskiej do królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa. — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej.*

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 1 września.

Zjazd hr. Aehrenthala z markizem San Giuliano.

Z Salzburga donoszą: Hr. Aehrenthal złożył wczoraj o godzinie 11 min. 30 wizytę włoskiemu ministrowi spraw zagranicznych San Giuliano i konferował z nim przez dwie godziny.

O godzinie 1 min. 30 obaj Ministrowie spożyli śniadanie, poczem po południu wyjechali do Ischlu.

Dziś był markiz San Giuliano na audyencyi u Najj. Pana, a w piątek wyjedzie z Ischlu w dalszą podróż.

Wedle prywatnych informacyj ma być dziś ogłoszony komunikat urzędowy o wyniku konferencyi hr. Aehrenthala z włoskim ministrem spraw zagranicznych San Giuliano.

Wedle *N. Fr. Presse* komunikat stwierdzi, że Austro-Węgry i Włochy przywiązują wielką wagę do trójprzymierza, po drugie zaś Włochy i Austro-Węgry wyrażą w nim sympatyę dla odrodzonej konstytucyjnej Turcyi i oświadczą, że spoglądają z zaufaniem na dalszy rozwój stosunków na bliskim Wschodzie z racyi skonsolidowania stosunków wewnętrznych Turcyi.

*

Jednym z przedmiotów konferencyi obu Ministrów były, jak już wczoraj donieśliśmy, zatargi graniczne. Nadmieniliśmy już także, iż po wymianie not w tej sprawie, umówiono się co do dalszego jej traktowania. Do Wiednia zjechać ma włoska komisya wojskowa, która z wyznaczonymi w tym celu austryackimi oficerami omówi kwestye szczegółowo i doprowadzi rzecz do ostatecznego załatwienia.

Wedle *N. Fr. Presse* ze strony austryackiej uczestniczyć będą w owych obradach komendant tyrolskiej brygady krajowej strzelców, gen. major Sarkotic, wytrawny znawca terenu i stosunków na granicy Włoch. Do pomocy dodany mu będzie jeden z oficerów gen. sztabu z 3 korpusu (Graz).

Obie komisye zebrać się mają w Wiedniu w miesiącu październiku. Zadaniem ich będzie przedewszystkiem wypracować jednobrzmiące regulaminy dla organów, którym poruczono służbę ubezpieczenia granic i nadzoru, jakoteż osobną instrukcyę dla wojsk dyslokowanych nad granicą.

Okoliczność, że kierujący politycy obu Państw obrali ten środek dla zapobieżenia dalszym zajściom na granicy, lub też przeszkodzeniu rozrastaniu się drobnych zajść w poważne sprawy, dowodzi wymownie, że po obu stronach panuje szczera chęć tłumienia w zarodku wszelkich nieporozumień, jakie wyłonić by się mogły pomiędzy sprzymierzeńcami.

Wypada też żywić nadzieję, że przedsięwzięte środki wystarczą do uspokojenia opinii publicznej, ciągle drażnionej wiadomościami o wypadkach aresztowania na granicy.

Porozumieniu nie będzie dany kształt formalnej umowy, idzie bowiem jedynie o ustanowienie analogicznych przepisów.

*

Z Rzymu donoszą: Z głosów witających zjazd w Salzburgu wynika niewątpliwie, że zwolennicy trójprzymierza gorąco pragną ustania drobnych nieporozumień, które zazwyczaj przesadnie przedstawiane, bardzo niekorzystnie oddziaływują na nastrój opinii publicznej zarówno w Austro-Węgrzech, jak we Włoszech. We wspomnianych kołach wiele obiecują sobie po zjeździe salzburskim, nawet po za postanowieniami co do zajść granicznych, których to przepisów pożyteczność nie ulega powątpiewaniu. Może obiecują sobie za wiele, gdy w rzeczywistości San Giuliano nie mógł wyjść poza ściśle określony program.

Między innemi liczą we Włoszech na to, że dzięki zjazdowi procesy z powodu demonstracyj w Tryeście i Trydencie nie doprowadzą do zbyt surowych zasądzeń. Powiadają tu, że sądy austryackie nie powinny za poważnie traktować nierozważnych kroków i nie przywiązywać do nich wagi, na jaką nie zasługują. W każdym jednak razie musianoby zerwać i we Włoszech z taktyką przedstawiania takich demonstracyj jako wielkich czynów patryotycznych.

Trudno naturalnie wymagać, by Państwo spokojnie patrzyło przez palce na kroki nielegalne. Ale nie potrzeba również — wywodzą we włoskich kołach zwolenników trójprzymierza — wyprawiać hałasów z powodu drobnych wypadków. Pamiętać o tem powinna również prasa włoska, a wyjdzie to z pewnością na pożytek trójprzymierza, któremu żaden poważny polityk nie odmawia wielkiej dla Włoch wartości.

Corriere d'Italia w artykule o zjeździe salzburskim wyraża nadzieję, że serdeczne porozumienie Rządów Austro-Węgier i Włoch doprowadzi rychło do porozumienia między obu narodami.

Italia pisze: markiz di San Giuliano nie będzie miał wiele trudu, by dojść do porozumienia z hr. Aehrenthalem, gdyż włoscy politycy oddawna zgodni są w ocenianiu doniosłości wszystkich kwestyj międzynarodowych, a zwłaszcza oryentalnych i bałkańskich. Dla Włoch trójprzymierze jest niezachwianą podstawą polityki.

Wojskowy organ rzymski *La Preparazione* witając zjazd, wyraził życzenie, by zjazd doprowadził do oparcia stosunków austro-włoskich na zgodzie etycznych interesów.

9)

OSACZONA.

VI.

(Ciąg dalszy).

— Ależ to jest straszne!

— Tak, to jest straszne! Ale takim już jest porządek świata, takiem jest prawo nowego, wiecznie odradzającego się życia. Macierzyństwo — to samobójstwo z minuty na minutę, to nieskończony łańcuch poświęceń, to ofiara, dobrowolne, miłości pełne i przebaczenia oddanie się na męki, to przedziwna umiejętność czerpania radości z bolu.

— A czy matka ma prawo walczyć o swoje dziecko?

— Nawet obowiązek! Chyba, że.... ale nie, nawet wówczas ma prawo. Jedna jest racya matki, a mianowicie, posiadanie, zatrzymanie przy sobie własnego dziecka. Bo to jest jedyne źródło jej życia i to znowu jest egoistyczne prawo jej macierzyństwa.

— Nie rozumiem cię.

— Widzi wujeńcia, są matki, które wychowują swe dzieci źle. Nie są temu winne, nie umieją inaczej — cóż zrobić, jeśli to, co dziecku dają, co uważają za najlepsze w sobie, jest mało warte? Jednak nawet wówczas, nawet gdyby je kto o ich szkodliwym wpływie na dzieci przekonał, mają prawo nie chcieć się tych dzieci wyrzec, bo — człowiek chce żyć takim, jakim jest, skoro lepszym być nie może — a dzieci są jedyną racyą bytu matek. *Ergo*....

— Więc jednak — ja mam słuszność!

Wicio wstał.

— A — wujeńcia zapewne....

Dobierał słów.

— *A propos* Adasia.

— Tak jest. Uważam, że wpływ pani Träncken jest dla niego szkodliwy.

— Czy wogóle wujeńcia sądzi, że wpływ jej jest tak silny? Jestto przecie kobieta, jakich się w świecie spotyka tysiące.

— Mniejsza z tem. Mam o tej pani swoje zdanie. Chciałabym bardzo, żeby wuj nie oddał do niej Adasia. Chciałabym usunąć chłopca z pod jej wpływu, i dlatego....

— Co?

— Proszę cię o pomoc....

— Mnie? O, to niewdzięczne zadanie! Mógłbym się wujeńci narazić.

Wstała.

— Nie, nie! — mówiła gorączkowo.— Tak nie wiele mi potrzeba! Weź Adasia na jaką wycieczkę pieszą, idźcie do Sącza, gdzie chcesz, ja wuja namówię, żeby pozwolił. On wam da pieniądze, osobno i ja ci dam w tajemnicy przed wujem, żeby wam na niczem nie brakowało, żebyście się na nic nie potrzebowali oglądać. Tylko siedźcie tam choćby miesiąc.

Wicio spochmurniał.

— O, tylko tyle! Jestem na usługi wujeńci — każdej chwili. Ale...

— Nie kłopocz się niczem więcej. Nigdy ci tego nie zapomnę.

— Ale czy wujeńcia sądzi, że to co pomoże?

— Najzupełniej.

Wicio poruszył wargami, jakby chciał coś powiedzieć. Powstrzymał się jednak.

— Przepadło! — rzekł z gorzkim uśmiechem. Ten wieczór zrobił mi w wujeńci nieprzejednanego wroga.

— Zaręczam ci, że jesteś w błędzie.

Skłonił się i w milczeniu pocałował ją w rękę.

VII.

Wuj Józef nie pozwolił na wycieczkę.

— Wicio może iść, jeśli chce, ale Adasiowi nie pozwolę. Za młody na to. Chcę go mieć przy sobie. Ma jeszcze czas na takie wycieczki. Co innego, gdybyśmy mieszkali w mieście — ale tak, tu góry i lasy, poco się ma włóczyć? Jeśli idzie o ruch — to proszę. Jeden plac tennisowy w domu, dwa w zakładzie, są konie, strzelby, mogą całymi dniami uganiać po lasach.

Pani Walerya chwyciła się tej myśli, jak tonący brzytwy. Pod pozorem, że chce urządzić w domu wieczorek z tańcami dla Helusi, zażądała dziczyzny.

— Zkądże ja mamusi wezmę dziczyzny w lecie? Nie wolno strzelać!

— O, nie wolno! A panowie aż z Wiednia przyjeżdżają na rogacze co rok do Polanicy!

Tak się nazywała leśniczówka w lasach państwa Gojewskich.

— Na rogacze! to trudne polowanie! Zwierz się kryje w lasach, trzeba go szukać, tropić, to może dłużej potrwać.

— Cóż wielkiego! Zagrabińska wam będzie gotowała.

— Co ona ugotuje? Ziemniaki i ziemniaki z kwaśnem albo słodkiem mlekiem, sami nic innego nie jedzą!

— Poradzi się na to. Dam wam wódkę, zapas wędlin, parę bochenków chleba i co tam jeszcze będzie, pośle się to do Zagrabińskich, a prócz tego możecie codziennie dostać obiad, który wam Zagrabińska odgrzeje. Pobędziecie sobie w lesie, zabijecie rogaca, dwa i wrócicie do domu! Cóż ty na to, Wiciu?

— Jabym tam został choćby cały miesiąc, ale Adaś nie wytrzyma.

— O, nie wytrzymam! Zobaczymy!

— A no, założmy się, że nie wytrzymasz trzech dni!

— A założmy się. O co?

— O dziesięć reńskich.

— Dziesięć fajgli? Stoi!

— Co też ty, Wiciu, mówisz! Trzy dni! Dwadzieścia pięć reńskich stawiam, nie dziesięć!

— Widzisz, nawet mamusia stawia!

— Przyjmuję!

— No, toś przegrał trzydzieści pięć fajgli! Dawaj!

— Poczekajmy, Adasiu, jak wrócimy z Polanicy.

— Jak wygram, to dwadzieścia pięć reńskich dostanie Adaś — dodała pani Walerya. — Kiedyż pójdziecie?

— A jutro, do dnia. Niech mamusia dziś jeszcze pośle wiktuały!

Przeciw polowaniu wuj nie miał nic. Zapowiadał wprawdzie chłopcom, że o rogacza będzie trudno, ale ostatecznie — poszedł spać, zalecając ostrożne obchodzenie się z bronią.

Na drugi dzień chłopcy pożegnali się z matką i ze strzelbami na ramieniu ruszyli w góry.

Droga do Polanicy nie była ani zajmująca, ani ładna. Wąska ścieżka biegła nad brzegiem strumienia górskiego, po pod zboczami gór, gubiąc się czasem wśród łach kamiennych, pozostałych po wiosennych powodziach. Tu i owdzie widać było nędzną i brudną chałupę góralską, podobną raczej do szopy niż do mieszkalnego domu. Brudne dzieci w łachmanach i strzępach bielizny przypatrywały się ze zdumieniem dwom młodym chłopcom, opędzającym się psom gwałtownie ujadającym.

Czas był piękny, niebo czyste, bez chmur.

— Jak ty sądzisz, Wiciu, zabijemy co, czy nie zabijemy?

— Alboż ja wiem?

Nie był w humorze. Idąc mruczał coś do siebie, na pytania odpowiadał niechętnie.

— O czem ty myślisz, Wiciu?

— O czem? Matki mi żal. Ty nie widzisz, że matka martwi się twoim wyjazdem do Krakowa, że chciałaby, abyś jak najwięcej z nią był, a tymczasem, ty uciekasz do zakładu i siedzisz tam całymi dniami.

Ale Adaś roześmiał się.

— Jakiś ty niedomyślny, Wiciu! Nie rozumiesz, że mamusia irytuje się tylko o panią Träncken!

— A! Tak mówisz? O panią Träncken? Czegoż mamusia chce od tej pani?

Skoro Włosi nabiorą przekonania, że po za granicą wschodnią nazwisko włoskie nie służy za przedmiot szyderstw, że włoskiej narodowości nie prześladuje się i nie uciska, to sami wyrzekną się irredentyzmu i wierność sojuszową wzmocnią serdecznymi węzłami przyjaźni.

Cesarstwo rossyjscy we Friedbergu.

D. 30 z. m. o godz. 3 min. 25 po południu zajechał na dworzec kolejowy we Friedbergu pociąg, wiozący ces. Mikołaja, jakoteż jego małżonkę i rodzinę.

Przed dworcem oczekiwały już automobile i ekwipaże dworskie, a na pięć minut przed przybyciem pociągu zjawili się w. księstwo hescy.

Gdy cesarstwo wysiedli, w. księżna powitała carowę uściskiem ręki, a następnie zwróciła się z powitaniem do następcy tronu i córek carskich. Po ogólnem powitaniu zaprowadził w. książę swych gości do ekwipaży.

W pierwszym pojeździe zasiadł olbrzymi huzar przyboczny, towarzyszący carowi we wszystkich podróżach.

W drugim ekwipażu zajęły miejsca: carowa z w. ks. heską, rossyjskim następcą tronu i jego siostrami.

W trzecim wreszcie powozie umieścił się car w cywilnem szarem ubraniu, w miękim, pilśniowym, również szarym kapeluszu, mając za jedynego towarzysza w. ks. heskiego.

Carowa wyglądała świeżo i zdrowo, car w wyśmienitym humorze, ukłonami odpowiadał na owacye ze strony publiczności. Powozy pędem przemknęły w stronę zamku.

Berliner Local Anzeiger podaje następujące jeszcze szczegóły:

Powitanie carstwa z w. księstwem było nadzwyczaj serdeczne, a przystępu dla publiczności nie odcięto tak ściśle, jak zazwyczaj. Szpaler przed dworcem tworzyli weterani, straż ogniowa i stowarzyszenia. Po za szpalerem tłoczyła się ludność. Dla nadzoru nad porządkiem poustawiano tu i owdzie posterunki wojskowe.

Ponieważ carstwo wyprosili się od oficyalnego przyjęcia, oczekiwało ich przybycia na dworcu. oprócz w. księstwa, kilku dostojników, w ich liczbie rossyjski poseł w Darmsztacie bar. Knorring i szef cesarskiej głównej kwatery, ks. Wilhelm Orłow.

W poczekalni przedstawiono sobie nawzajem swe orszaki.

Przy wejściu do zamku powitali rodzinę cesarską rossyjski marszałek dworu bar. Ungern-Sternberg i jeden z podkomorzych. Zaraz po przyjeździe cesarstwa odbyło się śniadanie familijne na 20 nakryć.

Cesarzowa zaraz po śniadaniu musiała udać się na spoczynek. Z zalecenia lekarzy ma ona w ciągu dni najbliższych jak najbardziej oszczędzać swe siły, a potem dopiero wydane zostaną szczegółowe postanowienia co do kuracyi.

KORESPONDENCYE.

Londyn, 28 sierpnia.

(Frekwencya Polaków na wybrzeżach brytyjskich a duńskich i holenderskich. — Swoboda na plażach i różne uciechy. — Setna rocznica Thackeray'a. — Chińska wystawa sztuk pięknych. — Pomnik dla króla Edwarda. — Dom rekonwalescentów. — Ważna reforma polityczna. — „Home Rule". — Devolution bill. — Nowy sezon operowy).

(*sp*) Na wyjezdnem z Anglii, opuszczając Londyn i angielskie wybrzeża. te urocze wybrzeża, pełne naturalnego wdzięku, swobody i uciechy, mimowoli poddaję się refleksyom, że też te brzegi morza Srebrnego tak mało odwiedzane bywają przez Polaków, a za myślą tą przychodzi druga, że rodacy nasi od czasu, od kiedy nawołują się do omijania i bojkotu niemieckich badów, czynią wrażenie błąkających się tu i owdzie. nie mogą znaleźć czego im potrzeba, a jak któryś z dowcipnych kronikarzy powiedział, że „przywykli do zrazów z kaszą, nie mogą przyzwyczaić się do czerwonego rosboeufu lub francuskich wegetacyj". Abazya, Viareggio i inne wybrzeża włoskie nie nadają się na miejsce pobytu na letnie miesiące z powodu swych upałów; duński Klamfernborg lub szwedzkie wybrzeża nie cieszą się sympatyą z powodu zbyt słabego falowania morza. Od kilku lat dopiero większą frekwencyę mają francuskie wybrzeża bretyjskie, lecz angielskie są zupełnie nieznane i bez żadnej racyi nieuczęszczane. Letnik nad morzem szuka przedewszystkiem morza, które w jego pojęciu nie jest morzem, gdy się nie bałwani, szuka spokoju i swobody, a w miarę zachceń zabawy i rozmaitości, chce używać i nie być niczem krępowany. A wszystko to na wybrzeżach południowej Anglii mieć można stosunkowo za daleko tańsze pieniądze, niż Ostenda, Spa lub Blankenberg. W uroczych, bardzo wielkich miastach nadbrzeżnych, jak Brighton Hastings, Portsmouth, liczących każde więcej niż 100.000 mieszkańców, swoboda letników jest daleko większą, niż w małych mieścinach kontynentalnych. Pomijając wszelkiego rodzaju sporty na piaszczystej plaży, ciągle tu spotkać można igrające w piasku w promieniach słońca dorosłe panienki w krótkich sukienkach bez ceremonii i wcale nie jest *shocking*. że o kilka kroków dalej wyprawiają harce, wygrzewają się na słońcu w kostiumach kąpielowych poważni gentlemani na równi z młodzieżą. Słone kąpiele morskie sprowadzają apetyt, więc nieopodal na palach pod dachem tylko, bez ścian, stoi wielka galerya, a przy jednym z jej rogów bufet pełen krabów i homarów. Prócz angielskiego „ale i stont" dostać nawet można oryginalne pilzneńskie, popularną Appolinaris i Gieshieblera. Dziatwa i piękne panie raczą się „ice-cream'em". Na środku olbrzymiej sali wyłożonej prostemi lśniącemi deskami, przygrywa wyborowa orkiestra. W koło młodzież oddaje się tanom w wolnych bezpretensyonalnych kostiumach, w kapeluszach lub bez, w kuafiurach lub z włosami, związanymi z tyłu po niedawno odbytej kąpieli. Pod baryerami mnóstwo kolebaczy, gdzie starsi czytają pisma lub wpatrując się w dal morską i szumiące fale, posyłają swój wzrok daleko po za horyzont, bo za nim najczęściej ktoś z rodziny, ojciec, mąż lub syn płynie po morżu na okręcie pasażerskim lub wojennym. Ćwierć Anglii bowiem znajduje zatrudnienie na morzu. Tramwaye ciągle podjeżdżają ku wybrzeżom, zrzucając publiczność z miasta, która przyjeżdża tu po pracy odetchnąć morskim zefirem. który ma dziwną moc odświeżającą. Zabawa na plaży trwa nieraz do jedenastej w nocy, a ci. którym wspaniałego morza za wiele, mają w mieście teatry i naprawdę wspaniałe Variétés. Piszę to wszystko nietyle, by zapoznać czytelników waszych z obrazami życia na wybrzeżu angielskiem, lecz, by ich zachęcić do spędzenia letnich wczasów nad brzegiem morza Srebrnego. w kraju względnie dla nas najsympatyczniejszym, pełnym atrakcyj pod względem kultury i obyczajów.

Westminsterska Abbey była w tych dniach terenem wielkiej uroczystości. Oto u pomnika Wiliama Thackeray, znakomitego angielskiego powieściopisarza, zgromadziło się około 140 członków Stowarzyszenia autorów - pisarzy i wieńcząc pomnik wspaniałym wieńcem z okazyi 100 rocznicy urodzin znakomitego męża, urządziło stosowny obchód zakończony bankietem w Autorsclub. Wybitni pisarze angielscy i redaktorzy najpoważniejszych pism wygłaszali okolicznościowe mowy, oddając cześć Thackeray'owi, jako wielkiemu humoryście, satyrykowi i historykowi, człowiekowi o sercu czułem, pełnem dziecięcej prostoty. Zmarły jubilat oprócz licznych powieści i nowel wsławił się swą pracą p. t. „The dignity of Litterature". Był i jest bardzo ceniony do dziś dnia, a najlepszą charakterystykę dał sam o sobie w słowach:

Stranger! I never writ a flattery Norsigned the page that registered a lie.

Dużo słysząc wszędzie o chińskiej wystawie sztuk pięknych, znalazłem chwilkę, aby zwiedzić tę galeryę obrazów otworzoną w tych dniach w specyalnie na to przeznaczonych salach British Museum. Nie jestem znawcą sztuki wschodniej, ograniczę się więc do wzmianki, co wystawa zawiera. A więc przedewszystkiem malowidła od IV. do XIX. wieku. Wystawa została zebrana z wielką trudnością, większość jej powstała dzięki kolekcyom dr. Steina, który w r. 1907 odkrył te cuda wschodnie w świątyni Tunhuang, zawalonej skałami w początkach XI. wieku. Bez przesady powiedzieć można. że wystawa rewolucyonizuje nasze pojęcie o sztuce Dalekiego Wschodu. Japonia wobec Chin schodzi na drugie miejsce i zdaje się być uczniem chińskiej sztuki. Wieki przeszły, a my znajdujemy Chiny w zamierzchłej przeszłości produkujące malowidła własnego stylu o dwu wymiarach bez troski o perspektywę. Sztuka dekoracyjna jest niezrównana. Gdy Europa jeszcze nie miała pojęcia o sztuce, a Londyn był niezamieszkałem błotem, Chiny miały już swoją wysoką kulturę sztuki dekoracyjnej. Godne podziwu są rzeczy jak: książka 1500 lat mająca z malowanemi ilustracyami w latach od 364—405, romantyczny krajobraz zrobiony około r. 700, wiszący obraz „magnolia Peonies" z r. 1000. Do starożytności tych dostraja się długi szereg obrazów, przedstawiających sceny z udzielnego domu Wang Hei, malowane przez Wang-Chuana, datowane w marcu 1309 r. Późniejsze reprodukcye mają tematy bardzo poważne jak: „Raj Wschodu" („The Paradise of the West"). „Śmierć Buddhy" przez Wu Taotsu, największego chińskiego artystę, który pracował w 742 r. Ciekawą jest rzeczą, czy chińska wystawa wywrze jaki wpływ na naszą sztukę. Wschodnie malowidła stwierdzają starą prawdę, że malarstwo powinno być przedewszystkiem dekoracyjne!

Od czasu śmierci króla Edwarda VII., Londyn, a raczej ojcowie miasta z lordem majorem na czele, myślą, radzą i nie mogą się zdecydować, jak uczcić pamięć zmarłego monarchy. Setki najrozmaitszych projektów wpływa do komitetu, lecz opinia publiczna najwięcej przychyla się do dwu projektów: pierwszym jest wybudowanie nowego wspaniałego mauzoleum. coś w rodzaju nowej Westminster Abbey, która jest przepełniona. Od czasów Edwarda Wyznawcy do dnia dzisiejszego zawiera 600 grobów i pomników. Drugim projektem, cieszącym się największą sympatyą, jest budowa nowego domu dla rekonwalescentów „King Edward Convalescent Home" — coś w rodzaju domu zdrowia, w którymby pacyenci szpitali wyleczeni mogli zaczerpnąć sił i odpocząć po kuracyi przeprowadzonej w szpitalu. Dom taki byłby uzupełnieniem słynnych londyńskich szpitali, z których nieraz ludzie wycieńczeni chorobą muszą być odsyłani do domu, który niezawsze odpowiada wydelikaconemu chorobą organizmowi. Na czele komitetu stoi lord major miasta Londynu, wiele książąt krwi, lordów i ludzi bardzo zamożnych, którzy uwzględniając ten, czy ów projekt, wystawią zmarłemu „peacemaker'owi" żywy pomnik, jak przystoi na praktycznych i wspaniałomyślnych synów Albionu.

Dziwne i nieprzypuszczane rzeczy dzieją się w polityce angielskiej i jej ustroju wewnętrznym; choć parlament nie obraduje i wakacye jeszcze w całej pełni. to pomiędzy ludźmi zajmującymi się polityką coraz wy-

---

— To właśnie — niewiadomo! Mamusia jest taka dziwna.... Dawniej żyła z panią Träncken w przyjaźni, mówiły sobie „ty", ciocia Marynia bywała u nas często. A potem, ni ztąd. ni zowąd....

— Ni ztąd, ni zowąd?

— No, tak. Pani Träncken jest zupełnie innego usposobienia. Lubi koło siebie hałas, śmiech, wieczną krętaninę — a mamusia jest chora na nerwy, potrzebuje spokoju. Wizyty pani Träncken — męczyły ją. I tak się to urwało. Ale tatuś bywał u pani Träncken dalej, bo przecie nie było żadnego powodu do zrywania stosunków — a mamusia niechętnie na to patrzy. Ale przecie nie można wymagać od tatusia, żeby się tatuś w klasztorze zamknął. Mamusia trochę przesadza. Nie chce naprzykład, żebym ja mieszkał u pani Träncken. Dlaczego? *Primo:* Będę się tam często widywał z tatusiem, *secundo*: u pani Träncken jest znakomity kucharz, Francuz, dalej — wielki dom, można porobić znajomości, jest z kim zagrać w karty, wesoło— i dlaczego ja tam nie mam mieszkać?

— Może mamusia ma jakie powody?

— To niech powie, bo ja ich nie znam. I jakież może mieć powody?

Zrównawszy się z Wiciem, spojrzał mu bystro w oczy.

— Cóż ja mogę o tem wiedzieć! Ot, naprzykład, mamusia może być o ciebie zazdrosna.

Adaś milczał.

— Przypomnij sobie tylko, Adaś, kiedyś się urodził, mamusia była jeszcze bardzo młoda i bardzo ładna. Czy cię opuściła kiedy, choćby na dzień? Nigdy. Żyła tylko tobą. Nie potrzebuję ci chyba mówić o tem, że cię pieściła zanadto.

— Ale Wiciu! Jakżeż można tak mówić! Mamusia była młoda i ładna, ale mamusia miała dom, dzieci, nie potrzebowała szukać życia gdzieindziej.

— A pewnie! Sądzisz. że wychowywanie takiego gagatka, jak ty, należy do nadzwyczajnych rozkoszy, prawda?

Adaś spojrzał na kuzyna zdziwiony.

— Nie rozumiem cię — rzekł chłodno.

— Ba, ty własnej matki nie rozumiesz! Nie rozumiesz, że skoro ona wychowywała cię przez szesnaście lat, to nie chce, aby teraz obca kobieta przenicowywała cię znowu według własnego upodobania.

— To jest przyjaciółka ojca!

— A jakież ona ma do ciebie prawa w porównaniu z matką? Czemże ona jest dla ciebie przy matce? Co to znowu! Tyś powinien spełniać dziś nawet kaprysy matki, bo jeśli ona jest niezdrowa, to w znacznej części i przez ciebie!

— Kiedy ja nie robię nic złego. Bawię się, jak mogę, gram w tennisa, a czy gram u nas w ogrodzie, czy w zakładowym parku, to przecie wszystko jedno. A tatuś tak nie lubi jeździć sam, to przecie kawał drogi.

— Mógłbyś przynajmniej nie codzień jeździć.

— Kiedy ja się w domu nudzę.

Rozmowa urwała się.

Po kilku godzinach stanęli przed leśniczówką. Był to obszerny dom, zbudowany na stoku góry, nad strumykiem przepływającym dość szeroką kotlinę; po drugiej stronie strumienia widać było nagie stoki góry, porytej przez strumyki, do rozwartej, czarnej dłoni chłopskiej podobnej.

Wysoki, opalony leśny powitał ich radośnie.

— Dobrze, że panowie przyszli, bo właśnie tropię rogacza.

— Jest ich dużo?

— Być, to one i są, tylko podejść trudno.

— A kto tu strzela, nie wie Zagrabiński?

— Strzela? Nie słyszałem!

— A myśmy po drodze słyszeli!

— A to pewnie chłopi do wron strzelają....

— Jak oni strzelają do wron, to i do „siuty" trafią.

— O, to jabym przecie coś o tem wiedział!

Chłopcy odpoczęli chwilę po posiłku, poczem ruszyli — każdy z osobna — w las.

Las był w Polanicy młody jeszcze, gąszcz, ulubione ukrycie zwierzyny w skwarny czas lata.

Wicio zanurzył się z rozkoszą w jego wonny, ciepły cień. Musiał się przedzierać przez gęstwinę, przez krzaki, kłujące cierniami i zeschłem igliwiem, którego pełno nasypało mu się za kołnierz. Mimo, że szedł cicho i ostrożnie, kilka razy usłyszał szelest gałęzi i szybki tupot nóg — zwierz spłoszony uciekał przed nim. Kiedy wreszcie stanął na szczycie góry, podrapany i zziajany, był tak zmęczony, że ledwo stał. Usiadł w cieniu jakiegoś starego świerku i patrzył na dół, w kotlinę.

Góry były nieme i ciche.

Naraz huknął głośny strzał.

Wicio poznał sztucer Adasia.

Echo niby toczącej się na dół lawiny górskiej rozprysnęło się po stokach i wsiąknęło w lasy, jak w kobierzec.

— Cóż, u dyabła, czyżby się natknął na rogacza? — zdziwił się Wicio.

Drugi strzał, trzeci.

Setki gromów zahuczały w kotlinie.

— O, wesoła zabawa! — myśli Wicio.

Znowu strzał i znowu!

— Chyba on barany strzela!

Młody człowiek, zaciekawiony, rzucił się na dół i w niespełna pół godziny był już przed leśniczówką.

— Ale grzmiało, słyszałeś? — wołał ucieszony Adaś. — Strzelałem do celu!

— Będziesz ty teraz widział rogacza!— sarkał Wicio.

Zgłodniali i zmęczeni zjedli na werandzie kolacyę i rozmawiali przyglądając się widnej z daleka Babiej Górze, która przed nocą otulała się opalowej barwy mgłami.

Las spał, kiedy układali się do snu na siennikach sianem wypchanych.

— Wilgoć tu, czujesz? — zauważył przewracając się na posłaniu Adaś. — I łóżko tak trzeszczy... Psia mać, ja nie mogę spać bez materaca...

— Co byś tam dziwaczył! — uspokajał go Wicio.

— Co mam dziwaczyć! Jak dostaniesz reumatyzmu, to dopiero zaczniesz dziwaczyć. O, wszystko mokre...

Budził Wicia co chwila. Niewyspani i zmęczeni wstali przed wschodem słońca — i przypomnieli sobie, że jest niedziela — strzelać nie można!

Źli położyli się na stoku górskim, na słońcu i zasnęli.

Wicia zbudził strzał.

Adaś leżał na znak i strzelał „Panu Bogu w okna".

— Czego strzelasz?

— Bo mnie irytuje, że ty śpisz, a ja nie mogę.

Kłócąc się i nudząc ledwo doczekali się obiadu, który przyniósł umyślny posłaniec ze dworu wraz z listem pani Waleryi.

— Życzę wam szczęścia i czekam na rogacza! — pisała matka.

— Widzisz, jak to oni sobie tam żyją— mówił Adaś zajadając pieczeń — a my tu wszystko mamy odgrzewane. Co tam słychać we dworze? — pytał posłańca.

— Ano, nic, mają jutro być goście.

— O, goście, widzisz! A my tu będziemy na tych mokrych siennikach leżeli. Przykra perspektywa!

Nudził się. Narzekał, że mu nie przysłano czekolady, że odgrzewany obiad niedobry, że niema materaców. — Na drugi dzień wstał późno i apatycznie wałęsał się po lesie. Rogacza nie było. Wreszcie zaproponował, żeby iść naprzeciw posłańca, który miał przynieść obiad.

— Pieczeń i leguminę możemy przecie zjeść na zimno — tłumaczył Wiciowi — a nie będziemy tak długo czekali.

(Dokończenie nastąpi).

Jerzy Bandrowski.

raźniej zarysowuje się pewna inowacya, którąby nazwać można ideą, obejmującą coraz to szersze koła, a jest nią decentralizacya państwowa zjednoczonych królestw Anglii. Kiedy kilkanaście lat temu Gladstone przedsięwziął projekt dania autonomii Irlandyi, to idea Home Rule'u wywarła ogromne wrażenie i wywołała gorące protesty przeciw temu projektowi, bo konserwatyści angielscy widzieli w autonomii Irlandyi odłączenie się i wystąpienie z unii państw brytyjskich. Ztąd powstało istniejące do dzisiaj stronnictwo unionistyczne, popierające centralizacyę połączonych królestw. Obecnie jednak pod wpływem różnych potrzeb i manewrów przeróżnych kół politycznych, unioniści bardzo spuścili z tonu, a projekt autonomii poszczególnych królestw zyskuje pośród nich coraz to więcej zwolenników. — Idzie więc o rozczłonkowanie decentralizacyi United Kingdom i utworzenie pomniejszych parlamentów czyli sejmów w Irlandyi, Walii, Szkocyi i Anglii, a główny parlament w Londynie zajmowałby się wyłącznie sprawami imperyalnemi, tyczącemi się wszystkich składowych części połączonych królestw i całego wielkobrytyjskiego imperyum.

Decentralizacya taka nowa w Anglii jest w koloniach angielskich dawno praktykowana, Australia naprzykład na 5 milionów mieszkańców ma sześć parlamentów, Kanada mająca tylko 7 milionów mieszkańców, ma aż dziesięć legislatur stanowych, czyli Sejmów prowincyonalnych, a oprócz tego jeden główny czyli centralny, Afryka południowa na 6 milionów mieszkańców, przeważnie czarnoskórych Kafrów, ma 5 odrębnych parlamentów. „*United Kingdom*" dla blisko 45 milionów ludzi ma tylko jeden parlament dla wszystkich spraw, to też w najbliższej sesyi parlamentarnej ma być wniesiony ten projekt autonomii poszczególnych krajów, jako tak zwany „*Devolution bill*". Oczywiście najwięcej na tem wygra Irlandya, która się przez długie lata dopominała o autonomię, lecz podejrzywano ją, że chce się wydobyć z pod berła macierzystego. Żywy i niespokojny temperament Celtów nie znosił powolności i systematyczności anglosaksońskiej czując, że jeżeli kwestya gruntowa nie osiągnęła pożądanego rozwiązania, to przyczyną tego był brak samorządu miejscowego. Kwestya finansowa w Anglii podczas ostatniej sesyi zabrała blisko pół roku obrad, następnie inne wielkiej wagi kwestye imperyalne zajmują centralne ciało prawodawcze, a wewnętrzne sprawy poszczególnych krajów spoczywały spokojnie przykryte kurzem czasu przez lata całe. Skutkiem obciążenia programu spraw cierpiały także i inne kraje, Walia np. staczała długie walki z wrogim sobie anglikańskim Kościołem, i wiele innych. Oczywiście sprawa ta jest tak wielkiej wagi w państwowym ustroju Brytanii, że wątpić należy, czy dokonana zostanie w najbliższej sesyi, ma jednak wszystkie dane, że zostanie uwieńczona pomyślnym skutkiem, ponieważ cieszy się względami wielu wybitnych jednostek tak ze strony stronnictwa zachowawczo-unionistycznego, jak i ze strony rządowej.

Choć to jeszcze daleko do 1 października, na który przygotowuje się królewska Opera w Covent Garden, pisma jednak angielskie podają już szczegółowy program zimowego sezonu, który pomiędzy wystawionemi operami lat zeszłych wystawi w tym sezonie trzy nowości: d'Alberta „Tiefland", na tle sycylijskiego dramatu „Feudalissimo", Lerouxa „Le chemineau" i Czajkowskiego „Damę pikową". Przeważnie wszystkie opery w nadchodzącym sezonie będą śpiewane po angielsku, dlatego też i personal z małym wyjątkiem składa się z Anglików i Amerykanów. Główny dyrektor, Mr. Thomas Beecham, ma nadzieję, że nareszcie w roku bieżącym cenzura cofnie swoje *veto* choćby na skutek zeszłorocznej interwencyi królowej-wdowy i że tak bardzo oczekiwana „Salome" Straussa ujrzy nareszcie światło kinkietów w królewskiej Operze w Londynie.

Venizelos.

Rzymska *Tribuna* ogłasza interview z szefem kreteńskiego rządu Venizelosem, wybranym do greckiego Zgromadzenia narodowego.

Venizelos oświadczył, że po powrocie na Kretę starać się będzie o uregulowanie swej sprawy w ten sposób, że zrezygnuje z udziału swego w rządzie kreteńskim, aby mógł zasiąść bez przeszkód w greckiem Zgromadzeniu narodowem.

Na uwagę interviewującego dziennikarza, że Turcya, wedle oficyalnego oświadczenia, miała wybór jego, Venizelosa, przyjąć za *casus belli*, odpowiedział: Nie sądzę, by Turcya mogła spełnić swą pogróżkę; wiem, że nie może ona tego uczynić. Jestem wprawdzie Kreteńczykiem, lecz jako syn Greka jestem również naturalizowanym Grekiem. Ponadto ojciec mój spędzić musiał lat 18 na wygnaniu, aby nie być uważanym za poddanego tureckiego, za jakiego Turcya chciała uważać go, ponieważ poślubił Turczynkę. Moją zresztą przynależność państwową do Grecyi przyznała także Turcya. Jestem stanowczo zdecydowany zasiąść w Zgromadzeniu narodowem.

W dalszym ciągu oświadczył jeszcze Venizelos, że popiera gorąco myśl aliansu wszystkich ludów bałkańskich, bez wyłączenia zeń Turcyi. Co do celu swej podróży — Venizelos bawił właśnie w Rzymie — zapewnił grecki polityk dziennikarza, iż podjął ją jedynie dla wytchnienia i przyjemności. Zwiedził Szwajcaryę, był w Wenecyi i Medyolanie. To, co pisma głoszą o rzekomym nacisku nań mocarstw, by zrzekł się mandatu do Zgromadzenia narodowego, nazwał Venizelos bajką.

Dnia 30 z. m. przybył Venizelos z Rzymu do Tryestu i w kilka godzin później na jednym lewantyńską służbę pełniących parowców Lloyda udał się w podróż powrotną do Grecyi.

Redaktorowi *Piccolo della sera*, na zapytanie, czy pozostanie u steru rządu kreteńskiego, czy też przyjmie wybór do Zgromadzenia narodowego, oświadczył Venizelos, że jestto kwestya sumienia. Podróżując dla wytchnienia, od dni 40 nie czytał żadnego pisma. Po powrocie rozpatrzy się w stosunkach i dopiero wówczas poweźmie ostateczną decyzyę. Wreszcie wyraził nadzieję, że trudności problemu kreteńskiego dadzą się zupełnie usunąć w sposób pokojowy.

Aneksya Korei.

Polit. Corr. podaje tekst obwieszczenia, wydanego przez rząd japoński po dokonaniu aneksyi Korei. Opiewa ono następująco:

Pomimo gorliwych zabiegów ku zreformowaniu administracyi Korei, nad czem z wielkim trudem pracowały rządy Japonii i Korei od lat przeszło czterech, a mianowicie od chwili zawarcia traktatu z r. 1905 — okazał się istniejący w tym kraju system rządowy niezupełnie odpowiednim dla ochrony publicznego porządku i pokoju, ponadto zaś duch nieufności i podejrzeń opanował cały półwysep. Stało się rzeczą jawną, że dla utrzymania pokoju i ustalenia stosunków na Korei, dla wspomożenia szczęścia i dobrobytu Koreańczyków, jakoteż zapewnienia bezpieczeństwa pokoju obcokrajowców, nieodzowne są gruntowne zmiany systemu rządowego. Niezłomnie przeświadczeni, że tylko tym sposobem wymaganiom położenia uczyni się zadość i stworzy się gwarancyę pomyślnej przyszłości kraju, rządy Japonii i Korei za przyzwoleniem cesarza Japonii i cesarza Korei zawarły przez swych pełnomocników traktat, postanawiający zupełne wcielenie Korei do Japonii. Mocą tego ważnego aktu, wchodzącego w życie z dniem 29 sierpnia b. r., bierze rząd japoński na siebie brzemię całego rządu i administracyi na Korei i oświadcza przytem, że sprawy odnoszące się do obcokrajowców i zagranicznego handlu traktowane być mają wedle następujących zasad:

1. Ponieważ zawarte z Koreą i dotąd trwające traktaty Korei z innemi państwami dotąd obowiązują, zostaną japońskie traktaty, ile możności, zastosowane do Korei. Obcokrajowcy osiedleni na Korei używać będą tych samych, o ile stosunki na to pozwolą, praw i swobód, co w Japonii, a ochrona ich praw legalnie nabytych podlega we wszelkich wypadkach sądownictwu japońskiemu. Ces. japoński rząd jest jednakowoż w każdym razie gotów zgodzić się na to, by sądownictwo co do spraw, pozostających obecnie, w chwili ogłoszenia traktatu, w zawieszeniu w jakimkolwiek zagranicznym sądzie konsularnym, pozostało tam aż do załatwienia.

2. Bez względu na jakiekolwiek traktatowe zobowiązania, jakie w tym przedmiocie już dawniej istniały, pobierać będzie ces. rząd japoński przez przeciąg lat 10 od towarów, wprowadzanych z obcych krajów na Koreę lub z Korei wywożonych zagranicę, jakoteż od zagranicznych okrętów, które zawiną do jednego z portów koreańskich, te same cła dowozowe i wywozowe i te same należytości od liczby tonn, jakie przypadają w myśl dotychczasowych przepisów. To samo odnosi się do towarów lub okrętów wprowadzanych z Japonii na Koreę, lub z Korei do Japonii.

3. Ces. rząd japoński na przeciąg lat 10 pozwoli także, by okręty pod flagą tych mocarstw, które związane są z Japonią traktatami, uprawiały handel przybrzeżny pomiędzy otworem stojącymi portami Korei, jakoteż pomiędzy tymi portami, a którymkolwiek portem Japonii.

4. Istniejące otwarte porty Korei, z wyjątkiem Masampo, pozostaną i nadal otworem. Nadto otworzony zostanie na nowo port Shin Wisu tak, iż okręty, obce zarówno, jak japońskie, dopuszczone tam będą bez przeszkód i tak samo też wolno tam będzie dowozić i wywozić towary.

KRONIKA.

Lwów, 1 września.

— **Kalendarz.**

Piątek (2 września):

Justa b. — Czciboga. — Jamuiła.

Wschód słońca o godzinie 4·42 rano, zachód słońca o godzinie 6·07 po południu.

— **Nowy gmach tutejszej Izby handlowej i przemysłowej** zwiedzał wczoraj JE. Pan Minister dr. Władysław Dulęba w towarzystwie swoich dwu córek. Gości oprowadzali po gmachu wiceprezydent Izby p. Leopold Baczewski i członek Izby, radca Zachariewicz, wyjaśnień udzielali zaś wicesekretarz dr. Lobaczewski, dyrektor Instytutu technologicznego dr. Obmiński, tudzież zarządca gmachu p. Pokiziak.

Wspaniała, w belgijskim marmurze wykonana o licznych monolitach klatka schodowa, dzieło oryginalnego pomysłu radcy Zachariewicza, zapłonęła tysiącami dyskretnie rozmieszczonych świateł elektrycznych. Pan Minister zainteresował się kapitelami pilastrów, o których projektodawca sam wyraża się, że to „figiel architektoniczny" nigdzie niewidziany. Oto u szczytu pilastrów zwieszają się, jakby koronka stalaktywów kryształowych, trzy rzędy wisiorów, pod którymi żarzą się lampy elektryczne; w klatce schodowej w balustradę schodów wsadzone mozaiki, artystyczne naśladownictwo weneckich arcydzieł, wykonane bez zarzutu w krakowskiej fabryce Żeleńskiego, zjednały uznanie P. Ministra.

Schodami tymi weszli goście do sal Izby na pierwszem piętrze, by podziwiać urządzenie, dzieła naszego przemysłu rękodzielniczego. Bo też sala posiedzeń, wykonana w czarnym dębie przez lwowskiego stolarza Kruka, słusznie zjednała naszemu majstrowi odznaczenie Cesarskie. O każdą firmę, która dostarczyła mebli w poszczególnych pokojach, wypytywał się szczegółowo P. Minister, zaznaczając słusznie, że najsławniejsze warstaty stolarskie nie wykonają lepiej mebli jak nasi Pelczarski, Czerniawski, Kysiak, Hornung, Momocki.

Potem przeszedł P. Minister do biur Izby, urządzonych postępowo, z przylegającą do nich łazienką.

Dłuższy czas spędził P. Minister w oddziale statystycznym, wypytując się dokładnie o sposób prowadzenia tego, tak ważnego działu i o większe obecnie w toku będące prace statystyczne.

Z kolei udano się do ubikacyj, przygotowanych dla giełdy towarowej i zbożowej. Statut giełdy niebawem będzie zatwierdzony, poczem życie rozpocznie się na tym naszym centralnym targu.

W Instytucie technologicznym, który mieści się w skrzydle od ulicy Bourlarda, zapoznawał się P. Minister z każdym drobnym szczegółem tej Akademii rękodzieł. Główna sala z nader praktycznem urządzeniem dla projekcyi, warstat dla obróbki metali uzyskały uznanie P. Ministra. Z wielkiem zainteresowaniem polecił P. Minister objaśnić sobie urządzenie centralnego opału gmachu ropą. Aby możliwie jak najmniej potrzeby Izby zaspokajać obcym produktem, zastosowano tu po raz pierwszy przez firmę krajową „Drzewiecki i Jeziorański" użycie na większą skalę krajowego produktu opałowego. To też z uznaniem wyrażał się P. Minister o zasługach w tym względzie członka Izby p. Schayera. Po przeszło godzinnem zwiedzaniu opuścił P. Minister gmach, zapewniając, że siły krajowe wystarczą do stworzenia dzieła godnego widzenia i gratulując twórcom pp. Zachariewiczowi i dr. Obmińskiemu.

— **Zaraza pryszczycy w mieście Lwowie.** Z powodu zarazy pryszczycowej, która wybuchła w jednej z obór w Bogdanówce na terytoryum miasta Lwowa, Namiestnictwo zarządziło zbadanie stanu bydła w mieście Lwowie i w całym powiecie lwowskim i zawiesiło chwilowo, aż do ukończenia tego badania, w mieście Lwowie i w powiecie lwowskim targi na bydło prowadzone pieszo, pozostawiając dowóz bydła do rzeźni miejskiej we Lwowie koleją i odbywanie targów na bydło koleją sprowadzone na targowicy miejskiej.

W dniu wczorajszym zjawiła się u JE. P. Namiestnika deputacya Rady m. Lwowa i Rady powiatowej lwowskiej pod przewodnictwem prezydenta miasta p. Ciuchcińskiego, przedstawiając, jak wielkie szkody grożą miastu, jakoteż powiatowi z powodu powyższego zarządzenia. P. Namiestnik wskazał, że administracya Państwa w porozumieniu z administracyą miasta Lwowa zarządziła jak najenergiczniejsze środki, ażeby miejsce, w którem się okazała zaraza, izolować a we wszystkich miejscowościach powiatu lwowskiego jak najrychlej w ciągu jednej doby zbadać, czy bydło jest zdrowe. Jeżeli rezultat wypadnie pomyślnie, dopęd bydła z okolic na targi lwowskie będzie zaraz ponownie przynajmniej z pewnych stron dozwolony. P. Namiestnik zapewnił, że zarządzone środki ograniczą się do niezbędnej potrzeby t. j. do stłumienia zarazy i nie wyjdą po za granice, nakazane bezwzględnie ustawą. Środki te muszą jednak stosowane być z całą energią, gdyż zaraza ogarnia coraz więcej powiatów i grozi ogólną klęską. Zarazem oznajmił P. Namiestnik, że dla tem szybszego współdziałania władz we Lwowie zarządził bezpośrednie ustne porozumiewanie się zamiast pisemnej korespondencyi.

— **Zamknięcie sanatoryum dla chorych piersiowo** w Hołosku odbyło się wczoraj przed południem. W uroczystości tej wzięli udział: JE. P. Minister Galicyi dr. Władysław Dulęba, członek Wydziału krajowego dr. Bernadzikowski, grono lekarzy z profesorem dr. Wiczkowskim i dość liczne grono publiczności, interesującej się tą wysoce pożyteczną instytucyą.

Przemówił najpierw prof. dr. Wiczkowski, jeden z najgorliwszych orędowników sanatoryum, następnie w imieniu kuracyuszów przemówiła p. Geisheimerówna. JE. P. Minister dr. Władysław Dulęba wyraził radość z powodu rozwoju sanatoryum i zapewnił poparcie Rządu. Przemawiał jeszcze jeden z kuracyuszów p. Kalityński, wreszcie poseł Hudec.

Prof. dr. Wiczkowskiemu wręczono bukiet i jego portret w ozdobnych ramach, jako uznanie za pracę dla sanatoryum.

Obok prof. dr. Wiczkowskiego bardzo wiele zasług przypada w udziale p. dyr. Stroynowskiej, która niezmordowanie pracuje dla rozwoju sanatoryum, dr. Löwensteinowi, hr. Skarbkowej i dr. Parnasowi.

W uzdrowisku pozostawało w obecnym sezonie 29 osób.

— **Fundacya dla korpusu oficerskiego 30 p. p.** Generalny inspektor wojsk, generał broni ś. p. Ferdynand Fiedler rozporządzeniem ostatniej woli przekazał Ministerstwu wojny sumę 8000 koron na utworzenie fundacyi dla korpusu oficerskiego 30 p. p., którego był właścicielem. Fundacya weszła już w życie i otrzymała nazwę: „Fundacya generalnego inspektora wojsk, generała broni Ferdynanda Fiedlera dla korpusu oficerskiego 30 p. p." Roczny dochód tej fundacyi przeznaczony jest na menaż oficerską, na cele reprezentacyjne i wydatki, obchodzące ogół korpusu oficerskiego. Prawo rozprządzania fundacyą posiada każdorazowy komendant tego pułku.

— **Bezpłatny kurs dla dorosłych analfabetów obojga płci.** Wpisy na kurs dla dorosłych analfabetów w szkole męskiej im. Konarskiego we Lwowie, ul. Leona Sapiehy l. 91, rozpoczynają się w niedzielę dnia 4 września b. r., od godz. 3 do 5 po południu. Nauka odbywa się w niedziele po południu od godz. 3 do 5 i jest bezpłatna. W interesie służbodawców należy zachęcić nie umiejących czytać i pisać do zapisywania się na ten kurs.

— **Z Towarzystwa Szkoły handlowej.** Zarząd T. S. H. po rezygnacyi dyrektora W. Góry, który przez 1½ roku był kierownikiem zakładów, utrzymywanych przez T. S. H., w jego miejsce zamianował dyrektorem profesora II szkoły realnej, dr. Karola Zagajewskiego, któremu Rada szkolna krajowa w tym celu udzieliła całorocznego urlopu.

— **Wycieczka do Żółkwi,** organizowana przez „Lwowską Pomoc przemysłową" 8 września b. r. zapowiada się bardzo pięknie, dzięki ogólnemu poparciu.

Zniżone powrotne bilety jazdy w cenie po 1 kor. 40 hal. i karty uczestnictwa wydaje Biuro „Lwowskiej Pomocy przemysłowej" przy ul. Chorążczyzny l. 27 tylko do 5 września. Ze względu na trudności, połączone z urządzeniem wspólnego obiadu, może wynosić liczba uczestników najwyżej 150 osób. Należy więc spieszyć się z zamówieniami. Odjazd ze Lwowa nadzwyczajnym pociągiem nastąpi o godzinie 8 rano w osobnych wagonach. Powrót o godz. 10·30 w nocy.

△ **Znaleziono:** w ulicy Batorego złotą szpilkę z dwiema perłami; w lokalu filii pocztowej przy ul. Skarbkowskiej 60 kor. banknotami.

△ **Zgubiono:** w ulicy Sykstuskiej pulares, zawierający 58 kor. 34 hal.

△ **Nagły zgon.** W mieszkaniu swem przy ul. Głębokiej zmarł wczoraj nagle na udar serca 64 letni Edward Brückner, właściciel apteki przy ul. Leona Sapiehy l. 21.

△ **Kronika policyjna.** Za kradzież woreczka z 60 kor. na szkodę włościanina z Lesienic Jana Tomaszewskiego aresztowała policya Majera Standa.

U Macieja Pańkowa, dozorcy realności przy ul. Kordeckiego l. 20 zakwestyonowała policya złoty zegarek damski, opatrzony monogramem M. O.

Do piwnicy p. Natana Neuwelta, agenta handlowego, zamieszkałego przy ul. Krasickich l. 11, włamali się złodzieje i skradli naczynia kuchenne, wartości 300 kor.

(△) **Zamach samobójczy.** Dziś około godz. 8 rano w parku Kilińskiego znaleziono około 30-letniego mężczyznę z przestrzeloną lewą piersią, obok leżał brauning. Przechodnie wezwali Pogotowie ratunkowe. Lekarz stwierdził ciężką ranę od postrzału, która grozi śmiercią. Gdy nieszczęśliwego doprowadzono do przytomności, dowiedziano się, że nazywa się on Nowakowski i był urzędnikiem, zajętym u firmy Sokolnickiego i Wiśniewskiego. W liście pozostawionym napisał, aby nikogo nie obwiniać o

jego śmierć, gdyż sam ponosi winę. Bliższa przyczyna zamachu samobójczego nieznana.

(△) **Wypadek na budowie.** Robotnik betoniarski Bacz, chodząc dziś rano po rusztowaniu w realności przy ul. Zamarstynowskiej l. 36, upadł przez własną nieostrożność na bruk tak nieszczęśliwie, że złamał sobie nogę. Odwiedziono go do szpitala powszechnego.

(△ **Kąsająca niańka.** Policya aresztowała wczoraj na wałach gubernatorskich niańkę Rozalię Wierzbowiczównę, która bawiąc na rękach dziecko Mojżesza Wintera, biła je i kąsała, chcąc w ten sposób płaczące dziecko uspokoić. Złośliwa dziewczyna zadała dziecku zębami kilka ran.

(△) **Aresztowani za oszustwo.** P. Antoni Krawiecki, rewident kolejowy i naczelnik biur pomocniczych dyrekcyi kolejowej, przedłożył policyi dwa podania o zniżone karty kolejowe, wniesione na nazwiska żydowskie przez niejakiego Berla Beitelsacka. Stwierdzono, że Beitelsack wnosił często po kilka podań dziennie na różne nazwiska i brał niezawodnie od petentów, którym karty dostarczał, kwoty pieniężne za fatygę. Po prostu stworzył sobie z tego intratny handel. Stwierdzono dalej, że Beitelsack był w porozumieniu z woźnym kolejowym Aleksandrem Harczakowskim, który za pomocą fałszowania podpisów referenta zniżek kolejowych z łatwością te zniżki uzyskiwał, pobierając od Beitelsacka za zniżoną kartę po 40 i więcej halerzy. Na podstawie tego doniesienia policya aresztowała Berla Beitelsacka i woźnego Harczakowskiego i obu odstawiono na razie do aresztów policyjnych.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Dymitr Jasny, funkcyonaryusz kolei państwowych, w 37 r. życia;

w Krakowie F. Eysmont, obywatel ziemski i literat, pisujący pod pseudonimem Lumir.

w Dreźnie, prof. Edward Henoch, jeden z twórców współczesnej terapii dziecięcej, w 90 roku życia. Urodzony w r. 1820 w Berlinie, w r. 1860 ogłosił klasyczne swe dzieło *Beiträge zur Kinderheilkunde*, a w r. 1881 *Vorlesungen über Kinderkrankheiten*, które mu zdobyło głośne imię w nauce. W r. 1894 przeszedł w stan spoczynku i stale zamieszkał w Dreźnie.

— **Grunty pofortyfikacyjne.** Z Krakowa donoszą: Po zakupnie gruntów pofortyfikacyjnych za sumę 1,200.000 koron, gmina krakowska powiększyła swe grunty budowlane o 100 morgów 20 sążni. Obecnie prowadzi gmina rokowania w celu nabycia gruntów pod wałem kolei okrężnej, których powierzchnia wynosi łącznie około 10 morgów. Cena kupna tych gruntów stosunkowo będzie znacznie wyższa, niż gruntów pofortyfikacyjnych. Jeszcze przed 10 laty, w czasie, kiedy miasto wszczęło pertraktacye o zniesienie tej kolei, można było grunt nabyć po cenie sześć razy niższej od obecnie oferowanej. Również w toku są pertraktacye o nabycie dalszych gruntów pofortyfikacyjnych t. zw. Trzeciego bastyonu za ul. Długą o powierzchni 13 morgów, oraz części własności wojskowej na Grzegórzkach, na której znajduje się laboratoryum środków wybuchowych. Wskutek akcyi w celu przeniesienia tego laboratoryum, które w razie wybuchu groziłoby wielkiem niebezpieczeństwem miastu, udało się nakłonić władze wojskowe do zniesienia tej pracowni. Skarb wojskowy pragnie odstąpić miastu zabudowanie wraz z częścią gruntu wynoszącego 4 morgi, resztę własności gruntu pragnąc sobie zatrzymać. Wszystkie te grunty oferowane są po bezporównania wyższej cenie, niż zakupione przed kilku laty grunty pofoktyfikacyjne.

(D) **Rzeźba fotograficzna.** Z Rzymu piszą nam: Sensacyę wywołał w Medyolanie wynalazek pewnego młodego elektrotechnika z Kremony, który wykonywuje popiersia naturalnej wielkości w plastylinie sposobem fotograficznym. Kilka takich popiersi zostało już wystawionych. Właściwie wynalazek sam nie jest nowy, gdyż już przed dwudziestu laty próbowano czegoś podobnego, ale został on obecnie tak udoskonalony, że się rozpowszechni. Oczywicie wynalazek sam otoczony jest jeszcze tajemnicą. Osoba, pragnąca mieć własne popiersie pozuje przed aparatem w ciemnym pokoju, przyczem z sufitu zwiesza się na jej kark, sznurek zakończony gałką ołowianą. W samym aparacie, przykrytym czarnem suknem połączonym z baterya elektryczną, znajdują się trzy objektywy, z tych dwa o 4 centymetrach, a jeden środkowy o 7 centymetrach, w przeciętnej. Za pociśnięciem sprężyn z środkowego objektywu pada na osobę strumień fioletowego światła z jaśniejszymi pręgami. Po dwu sekundach pozowanie się kończy. Można wtedy już wpuścić światło do pokoju, nadto fotograf-rzeźbiarz zostawia aparatowi dalszą robotę mechaniczną. Po dwu godzinach popiersie w plastylinie jest gotowe, można wyjąć je z aparatu, wilgotne i dymiące. Z tem wszystkiem nie należy sądzić, aby konkurencya stworzona przez ten wynalazek ulepszony, mogła zaszkodzić sztuce rzeźbiarskiej w większym stopniu, niż uczyniła to fotografia wobec malarstwa. Będzie to jedynie ułatwienie dla rzeźbiarzy.

— **Rezydencya w Poznaniu.** Urzędowa *Nord Deut. Allgemeine Ztg.* potwierdza poprzednie doniesienia, że w zamku poznańskim będzie stale mieszkał drugi syn cesarza Wilhelma, książę Fryderyk Eitel z żoną.

— **Asystentka policyjna w Poznaniu.** *Dziennik Poznański* donosi: W różnych wielkich miastach służbę policyjną pełnią już obok mężczyzn także kobiety. A ponieważ i Poznań zaliczono obecnie do wielkich miast, zwłaszcza od czasu, gdy został rezydencyą, przeto i tu powstała myśl powołania do służby policyjnej kobiet. W tym celu zaprosił prezydent policyi na naradę przedstawicielki wszystkich instytucyj i towarzystw niemieckich, a także dwu przedstawicieli duchowieństwa protestanckiego. Zaproszono również jedną Polkę, a mianowicie panią Biegańską. Po wyczerpujących naradach, prawie jednogłośnie uznano potrzebę powołania kobiet do służby policyjnej. Na razie będzie asystentka policyjna. Postanowiono bezzwłocznie zająć się wyszukaniem odpowiedniej osobistości.

Z biegiem czasu niezawodnie i policya poznańska będzie się mogła poszczycić znaczniejszą liczbą kobiet, które pod pewnym względem przewyższą może mężczyzn.

— **Choroby umysłowe w gubernii warszawskiej.** Pisma warszawskie donoszą: Według danych, zebranych przez naczelników powiatowych, w gubernii warszawskiej znajduje się 520 obłąkanych i epileptyków, z których przypada na powiaty: błoński 52, warszawski 34, włocławski 94, gostyński 62, grójecki 70, kutnowski 40, łowicki 60, nieszawski 64, nowomiński 19 płoński 76, pułtuski 73, radzymiński 90, sochaczewski 14 i skierniewiecki 19.

Kronika prowincyonalna.

§ Trojaczki. W Mogile powiła w tych dniach tamtejsza włościanka Marya Zamojska trojaczki. Matka i niemowlęta cieszą się jak najlepszem zdrowiem.

§ Przejechana na śmierć. Na placu publicznym w Leszniowie — jak donoszą z Brodów — przejechał dnia 26 b. m. nieznany woźnica 80-letnią staruszkę Esterę Kudiszową, która odniosła tak znaczne obrażenia, że niebawem wyzionęła ducha.

§ Podrzucone niemowlę. W sieniach jednej z kamienicy przy ul. Słowackiego w Przemyślu znaleziono 28 b. m. 4-miesięczne niemowlę w pieluchach, między którémi był zatknięty list. Jak z listu i bliższego dochodzenia policyi okazało się, dziecko porzuciła Marya Witrykosówna. W liście poleciła dozorcy tej kamienicy oddać dziecko bratu tegoż, jako ojcu. Dzieckiem zajął się magistrat przemyski.

§ Pożar warsztatów kolejowych w Przemyślu. Wczoraj o godzinie 11 przed południem wybuchł pożar w kotlarni warsztatów kolejowych w Przemyślu, położonych tuż obok stacyi. Ogień przeniósł się szybko na dach. Straż pożarna przy pomocy robotników i pionierów zlokalizowała i ugasiła pożar w przeciągu godziny. Spaliły się jedynie wiązania drewniane.

Kronika zagraniczna.

* *Pałac pokoju w Haadze.* Budowa pałacu pokoju w Haadze postępuje ciągle naprzód. Jak wiadomo, budowę pałacu pokoju, na fundacyę którego przeznaczył Carnegie kilka milionów, kieruje architekt francuski, Cordonnier. Udział poszczególnych państw przedstawia się jak następuje: Holandya ofiarowała obrazy Ferdynanda Bola i siedem witraży do klatki schodowej, Anglia urządza swoim kosztem okna w wielkiej sali posiedzeń, Francya złożyła w darze obraz Bernarda i gobeliny, wykonane według projektu Lue O' Mercona do mniejszej sali posiedzeń. Niemcy zajęły się urządzeniem ogrodzenia pałacu, Włochy dostarczają marmurów w korytarzach pałacu, Austro-Węgry bronzowych i kryształowych kandelabrów, Norwegia granitu dla klatki schodowej, Szwecya granitu i kilku kolumn. Danii przypadała fundacya wodotrysku z porcelany w wewnętrznym dziedzińcu pałacu. Rossya przysłała wazę jaspisową, 3 metry wysokości, która będzie umieszczona w sali środkowej. Stany Zjednoczone nadesłać mają olbrzymią grupę marmurową, przedstawiającą ideę pokoju na zasadzie prawa, Japonia złotem tkane kobierce, Brazylia kosztowny budulec drewniany, Belgia bronzowe podwoje pałacu. Urządzenia ogrodowe wykonane będą podług pomysłów Tomasza Mansona z Londynu.

* Dr. Crippen na scenie. Według *Daily News*, dr. Crippen, jego zbrodnia, ucieczka i pościg za nim znalazły swego piewcę. Jest nim nowojorski autor teatralny, Morris Jones, który niedawno wystawił na scenie melodramat p. t. *Prześladowany bez drutu*, w którym za tło obrał aferę dr. Crippena. Melodramat cieszy się niebywałem powodzeniem, zwłaszcza wśród młodzieży.

* *Zgon wynalzacy sacharyny.* W Bad Nassau zmarł onegdaj chemik Konstanty Fahlberg, który pozyskał światową sławę przez wynalezienie sacharyny, mającej tak bardzo ważne zastosowanie.

* Ekspedycya arktyczna. Telegram porucznika Tilchnera z Hammersfest donosi, że ekspedycya arktyczna przybyła do Hammersfest.

* Runięcie góry na tor kolejowy Z Irkucka telegrafują: Na odnodze Litwiniczna-Chwojnaja kolei okólnej bajkalskiej, wskutek licznych opadów, runęła część wielkiej góry. Ruch kolejowy wskutek tej katastrofy, która na szczęście ofiar w ludziach nie pociągnęła za sobą, przerwano na cztery dni.

* Strejk w Bilbao wczoraj po południu rozszerzył się. Kilka fabryk musiano zamknąć. Na ulicach przychodziło do starć między strejkującymi a żandarmeryą i policyą, która zrobiła użytek z broni. Wiele osób aresztowano.

Sądzą jednak, że proklamowany strejk generalny nie będzie miał powodzenia, gdyż w łonie Związku robotników panuje niezgoda.

* Pasek przyczyną śmierci. *Birżewyja Wiedomosti* piszą, że we wsi Maninoj, w pow. boguczarskim, młody parobek kupił sobie wspaniały pasek, z dużą, błyszczącą klamrą, ubrał się weń i poszedł na spacer na wieś. Oczywiście wszystkie piękności wiejskie zaczęły stanowczo wyróżniać z gromady parobków posiadacza „zabójczego“ paska. Wzbudziło to zazdrość wśród całej rzeszy kawalerów pogardzonych; postanowili więc odebrać szczęśliwcowi jego pasek. Kiedy właściciel poszedł do kąpieli, inni, zaczaiwszy się, zabrali mu jego skarb i zaczęli z nim uciekać. Parobek wyskoczył z wody i pogonił za uciekającymi. W parę godzin potem właściciela paska znaleziono pod stogiem siana bez życia. Rywale zamordowali go i pokaleczyli w straszny sposób całe ciało. Trupowi zdarto skórę z twarzy i pleców, a ciało pokrajano w pasy.

* Czego tam już nie kradną! W Bomborach pod Sebastopolem odkryto, że dom niejakiego Michajłowa jest w całości wzniesiony z pokradzionych na cmentarzu nagrobków i krzyżów kamiennych. Michajłowa oddano pod sąd.

* Nowy olbrzymi hotel w Nowym Jorku zaćmi ogromem i świetnością dotychczasowe wszystkie budowle; pokoje jego zdolne będą wygodnie pomieścić ośm tysięcy osób. Fundamenty gmachu sięgają 44 metrów w głąb ziemi, zatem najgłębiej z dotąd zbudowanych na kuli ziemskiej gmachów. Na powierzchni dosięgnie wieżyca przeszło 170 metrów. Koszty budowli obliczono na 50 milionów franków. — W gmachu tym będą zastosowane wszystkie najnowsze urządzenia techniczne, służące dla wygody gości, którzy zamieszkają w tym hotelu.

Cholera.

Z Krakowa donoszą: Delegat Namiestnika Fedorowicz, wiceprezydent miasta dr, Szarski, fizyk miejski dr. Janiszewski i starszy lekarz powiatowy dr. Bielański zwiedzali wczoraj zarządzenia, poczynione na wypadek zawleczenia cholery. Zwiedzono więc przedewszystkiem dworzec kolejowy, gdzie wydano szereg zarządzeń policyjno-sanitarnych, dalej zakład dezynfekcyjny miejski i domy izolacyjne, z których jeden pozostaje pod opieką SS. Albertanek, drugi SS. Miłosierdzia. Obok tych domów zbudowany będzie kosztem miasta wielki barak epidemiczny na ewentualne pomieszczenie chorych. Wszystkie te zarządzenia znaleziono w znakomitym porządku.

Annę Chaloupkową, żonę mleczarza z Tullu, przewieziono do szpitala w Wiedniu, gdzie dostała silnych wymiotów. Ponieważ choroba ta wzbudziła podejrzenie, zarządzono wszelkie środki ostrożności. Badania bakteryologiczne jednak stwierdziły, że niema w tym wypadku cholery.

Pociągiem specyalnym kolei Północnej przybyło wczoraj do Berna warszawskiego 530 pielgrzymów z Palestyny. Pielgrzymi ci byli poddani badaniom lekarskim w Tryeście. Fizykat w Bernie poddał ich ponownemu badaniu i przekonał się, że wszyscy mają się dobrze, z wyjątkiem dwu kobiet, u których stwierdzono lekkie zewnętrzne zranienia.

Z Bruck n. L. donoszą, że miano tam stwierdzić cholerę.

W Spandawie u córki p. Sarnow, zmarłej na cholerę i Siostry Miłosierdzia, która ją pielęgnowała, stwierdzono cholerę.

Biuro Wolffa na podstawie urzędowych informacyj stwierdza, że we wszystkich podejrzanych zasłabnięciach w Berlinie nie stwierdzono cholery.

Koeln. Ztg. donosi, że woda w kanałach holenderskich została zakażona bakcylami cholery. Mianowicie dwaj majtkowie zachorowali nagle na cholerę, a śledztwo stwierdziło, że pili wodę z jednego z kanałów. Rząd polecił do podejrzanych kanałów spuścić znaczniejszą ilość nafty.

W ciągu ostatniej doby zachorowało w Rossyi na cholerę 59 osób, a 19 umarło. Liczba chorych na cholerę wynosi 651.

W prowincyach włoskich Bari i Foggia stwierdzono w ostatnich 24 godzinach 10 nowych zasłabnięć na cholerę, a 12 wypadków śmierci.

Z Konstantynopola donoszą, że w wilajecie Van stwierdzono kilka wypadków cholery.

Notatki literacko-artystyczne.

(j. pietrz.) **Alfred St. Iwieński.** „Najwyższa droga“. Powieść. Nakładem Wacława Widigera. Warszawa 1910.

Powieść powyższa dotyka tematu refleksyjno-erotycznego, w sposobie malowania sytuacyj i łączenia ich z wizyami przypominając pióro Przybyszewskiego. Rozpacz bohatera powieści, rozstającego się z ukochaną osobą, dopełnia całokształtu psychologicznego jego własnej noweli, w której mąż zabija na polowaniu swego przyjaciela, chcąc sobie zabezpieczyć wyłączność posiadania żony. W przedstawieniu tematu znać znaczną rutynę pisarską, jakkolwiek zbyt rażący wpływ pierwowzoru odbiera powieści cechę oryginalności.

(j. pietrz.) **Wanda Haberkantówna.** „Śmietnik“. Nakładem i drukiem Tow. Akc. S. Orgelbranda. Warszawa 1910.

Książkę p. Haberkantównej zaliczyć należy do działu popularnej literatury przyrodniczej. Istoty, występujące w jej opowiadaniach, to mieszkańcy wiejskiego podwórza, reprezentanci świata zwierzęcego i roślinnego. Tok opowiadania szybki i obrazowy, język poprawny, treść uprzystępnia poznanie tajemnic przyrody, która — choć tak nam bliska — często pozostaje po za naszą świadomością. Autorka naucza nas, jak należy patrzeć na życie przyrody, aby wyczuć w niem jego najistotniejsze tętna i wysnuć wątek, łączący je z życiem ludzi.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

We czwartek, 1 września, po raz 15-ty „Hrabia Luksemburg“, operetka w 3 akt. Fr. Lehara.

W piątek, 2 września, pierwsze przedstawienie dramatu po powrocie z Krynicy po raz 5-ty „Koncert“, komedya w 3 akt. Hermana Bahra.

W sobotę, 3 września, przedstawienie popołudniowe dla młodzieży szkolnej „Wesele“, dramat w 3 aktach St. Wyspiańskiego.

W sobotę, 3 września, przedstawienie wieczorne, po raz 43-ci „Manewry jesienne“, operetka w 3 aktach Imre Kalmana.

W niedzielę, 4 września, przedstawienie popołudniowe „Urzędowa żona“, sztuka w 5 aktach według noweli A. H. Savage'a z panią Siemaszkową w roli tytułowej.

W niedzielę, 4 września, przedstawienie wieczorne, po raz 16-ty „Hrabia Luksemburg“, operetka w 3 aktach Fr. Lehara.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

W piątek, 2 września, „Wielki Fryderyk“, sztuka w 6 obrazach Adolfa Nowaczyńskiego.

W sobotę, 3 września, „Tajfun“, sztuka w 4 aktach z węgierskiego Melchiora Lengyela.

W niedzielę, 4 września, „Tajfun“, sztuka w 4 akt. z węg. M. Lengyela.

W poniedziałek, 5 września, „Pan Jowialski“, komedya w 4 aktach Al. hr. Fredry (popularne).

12)

LEONIDAS ANDRIEJEW.

Studyum z patologii literackiej.

(Ciąg dalszy).

W pierwszych dniach pobytu w więzieniu zachowywał się podobnie do wszystkich waryatów, którzy zostali zamknięci. — Głośno wykrzykiwał o swojej niewinności, a nawet walił pięściami w drzwi i w ściany, które — naturalnie — pozostawały głuche na wszystkie jego gwałtowne usiłowania. Tłukł nawet z rozpaczy głową o mury i godzinami leżał prawie bez przytomności na podłodze kamiennej celi. Niekiedy znowu odmawiał przyjmowania pokarmów, póki usilne dopominanie się żołądka nie przezwyciężyły uporu. Naturalnym rzeczy porządkiem — także strona psychiczna życia była równie nienaturalna. Więzień przeklinał sędziów i groził im straszliwą zemstą, wreszcie klął całe życie ludzkie, cały świat, a nawet posuwał się do bluźnierstwa przeciwko Bogu....

I cóż go doprowadziło właściwie do tak strasznej rozterki duchowej.... Czy samo więzienie tylko?...

Nie!... Doszła go wiadomość, że panna, z którą miał ożenić się, wyszła za mąż za innego. A wszakżeż ona tak niezmiernie wierzyła w jego niewinność, żegnając się z nim, przysięgła zostać mu wierną aż po grób.... Tymczasem, ledwie rok upłynął, a ona wyszła za mąż!... Napisała nawet przed ślubem list do niego, który dlań był niczem list od samego Lucypera! Każda literka tego listu ogniem paliła mózg skazańca....

Czwartego roku więzienia zmarła matka nieszczęśliwa, z żalu za synem, wierząc do końca dni swoich w jego niewinność. Dowiedział się, że nie wymawiała nigdy jego imienia, jak nie wymienia się imion zmarłych tragicznie, cały zaś olbrzymi majątek zapisała na cele dobroczynne przeznaczając wszelako pewną pokaźną sumę do rozporządzenia syna odsiadującego karę. Opinia ogółu przypisywała śmierć zgryzocie za synem.

Zapomnieli wreszcie o nim przyjaciele najzupełniej. Pożegnali go serdecznie, ale stosunki wszelkie zerwali. On zaś nie mógł zrozumieć tego mądrego prawa życiowego, podług którego nic nie jest wieczne: ani przyjaźń, ani miłość, ani nawet przywiązanie rodziny. Wszakżeż nikt nie utrzymuje stosunków z trupem!... Ci zaś, którzy je utrzymują, jedynie symbolicznie wyrażają swoje współczucie, nadając temu obrzędowi pogrzebowemu charakter rozpaczy uroczystej. Człowiek zaś powinien podlegać prawu życia, nie zaś śmierci, prawdziwe bowiem piękno jest dopiero w surowej prawdzie życiowej!

W więzieniu wszelako cieszył się nieszczęśnik zdrowiem doskonałem, wybornym apetytem i snem sprawiedliwego. Ponadto był bezpieczny, wiedział bowiem, że nie może go nikt zabić, nie może go przejechać automobil, nie może go zdradzić żona i t. d. Myśl miał swobodną i serce spokojne. Wobec tego nie miałoby sensu planowanie ucieczki z tych murów dobroczynnych. Wszak człowiek może się dostosować do wszystkiego, a zwłaszcza do tak dobroczynnej instytucyi, jak kryminał!...

— „Żegnaj, mój drogi czytelniku!... kończy pompatycznie bohater Andriejewa swoje pamiętniki. Jak widziadło smutne przemknąłeś przed mojemi oczyma i zniknąłeś, zostawiwszy mnie jednego wobec życia i śmierci. Nie gniewaj się, że niekiedy oszukiwałem ciebie, kłamiąc: przecież — pozwól — i ty, będąc na mojem miejscu, okłamałbyś mnie. Mimo wszystko lubiłem ciebie serdecznie i żarliwie pragnąłem twojej miłości; a myśl o współczuciu twojem podtrzymywała mnie niemało na duchu w ciężkich chwilach i dniach. Zasyłam ci swoje ostatnie pożegnanie i szczerą radę: zapomnij o mojem istnieniu, jak ja od teraz zapominam na zawsze o twojem".

Inny typ człowieka, objawiającego wszelkie rysy zboczenia umysłowego, dał Andriejew w opowiadaniu p. t. „Syn człowieczy".

W głuchej, zapadłej wiosce sprawował obowiązki duszpasterskie ojciec Iwan, a im dłużej żył, tem więcej oddalał się od ludzi, nawet od samego siebie. Ongi zdawało się mu, że znają go wszyscy ludzie na całym świecie i że nawet sam Bóg spogląda nań z uwagą. Po pewnym czasie wszelako krąg znajomych zmniejszył się gwałtownie, a to z tej przyczyny, że uczynki jego nie były takie, jak powinny były być, a nie mniej też słowa. Usposobienie tego chuderlawego staruszka zmieniło się także na gorsze: o wybuchy gniewu nie było u niego trudno przy ladajakiej najmarniejszej sposobności. Ale nie koniec na tem. Dziwactwa jego zaczęły przechodzić w niemożliwość.

Bo oto, kiedy jego najstarszy syn został już duchownym, ojciec Iwan Bogojawlenskij okazał chętkę nieprzepartą do zmiany nazwiska. Pisał podania na wsze strony, jeździł do konsystorza, dawał łapówki, ale nie wskórał niczego, gdyż nie mógł przedstawić żadnej przyczyny, uzasadniającej potrzebę zmiany nazwiska rodowego.

Drugiem, wcale nie mniejszem dziwactwem, było zakupno gramofonu, który był puszczany w ruch przeważnie w nocy i to z tak wielkiem zamiłowaniem, że aż piesek ojca Iwana dostał obłędu, zmuszony do nazbyt częstego słuchania tej krzykliwej muzyki. Dwu następców pieska spotkał tenże sam smutny koniec. Pozdychali.

Wreszcie, jakkolwiek w sprawach społecznych był ojciec Iwan analfabetą, cieszył się nadzwyczaj każdą świeżą wiadomością o pogromach żydowskich. Dziwactw gromadziło się z każdym dniem coraz to więcej, a były pomiędzy niemi i tak ekscentryczne, jak zamiar przejścia na wiarę mahometańską. Pominiemy je razem z wszystkiemi scenami pijackiemi, jakich nie brak tutaj. Całe bowiem postępowanie popa Iwana da się znakomicie wytłumaczyć i uzasadnić własnym jego aforyzmem:

„Mnie teraz wszystko wolno i nikim innym nie jestem, jak tylko Azyatą...."

Duch anarchii, drzemiący na dnie duszy wszystkich plemion mongolskich, został wprost po mistrzowsku odtworzony w tym nieszczesnym „synu człowieczym".

Ztąd już tylko krok, zupełnie konsekwentny i logicznie uzasadniony, do głośnego dramatu p. n. „Życie człowieka".

A czyliż to naprawdę dramat? — zapytam odrazu.

Nie — to nie dramat. Sam Andriejew sztuki swojej takiem mianem nie śmiał opatrzyć. I słusznie tak uczynił.

Zadaniem bowiem każdego dramatu jest odtworzenie życia takiem, jakiem ono jest w rzeczywistości. Ale, żeby cel ten osiągnąć, trzeba oddalić się od życia i z wyżyn niebosiągłych na nie patrzeć, żeby dostrzedz w niem momenty istotnie dramatycznej natury.

Tymczasem Andriejew nie odszedł ani na krok od tego życia i potrafił dać tylko pięć scen, nie z życia, lecz jak gdyby z chorobliwego snu wyjętych.... U niego niema życia rzeczywistego. Zastąpiła je w zupełności fantazya iluzyonistyczna.

Najciekawszą jest w „Życiu człowieka" postać zagadkowa. To On, ktoś szaro ubrany, którego imię „On". (Zaczyna mnie to szare ubranie przypominać coś z jednej opowieści Gorkiego. Ale — o pokrewieństwo mniejsza!..).

A oto, co powiada widzom ów tajemniczy On w prologu dramatu:

— „Patrzcie i słuchajcie wy, coście przyszli tutaj dla zabawy i dla śmiechu! — Oto — przejdzie przed wami życie człowieka.... Dalekiem echem przejdzie przed wami i jego ból i radość wartko płynącego życia...."

(Ciąg dalszy nastąpi).

Dr. St. Zdziarski.

OSTATNIA POCZTA.

* *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan udzielił sankcyi uchwale Sejmu galicyjskiego w sprawie finansowego poparcia kolei lokalnej ze stacyi Drohobycz kolei państwowych do Truskawca, o ile uchwała ta stale kraj obciąża.

== Marszałek krajowy Czech ks. Lobkowitz ma przybyć dziś do Wiednia na konferencyę z bar. Bienerthem w sprawie uruchomienia Sejmu czeskiego. W przyszłym tygodniu namiestnik hr. Coudenhove odbędzie w tej sprawie naradę z przywódcami stronnictw.

== Rząd krajowy Krainy rozwiązał Radę miejską w Lublanie, a kierownictwo spraw gminy poruczył urzędnikowi prezydyum krajowego.

Członkowie Rady miejskiej zebrali się na posiedzenie, aby naradzić się nad ewentualnem wniesieniem protestu.

== Zapowiedziane na wczoraj w Kopenhadze plenarne posiedzenie Kongresu socyalno-demokratycznego odwołano, ponieważ komisye nie ukończyły swych prac.

W komisyi antimilitarnej rozwinęła się długa dyskusya nad rezolucyą subkomitetu, w której jako obowiązek wszystkich socyalistów oznaczono, aby wszelkimi środkami zwalczali militaryzm przez nieuchwalenie kredytów w parlamencie, oraz żądali rozbrojenia, a póki to nie nastąpi, aby domagali się ograniczenia zbrojeń morskich. Nadto żądać należy zniesienia traktatów tajnych i ogłoszenia już istniejących.

Kair Hardie oświadczył imieniem Anglików, że rezolucya jest zbytnio związana i żądał, aby proletaryat w razie wybuchu wojny między dwoma narodami, ogłosił 24 godzinny strejk generalny.

== Poseł grecki w Konstantynopolu był wczoraj u ministra spraw zagranicznych Rifaata baszy i skarżył się na trwający dalej bojkot towarów greckich. Podczas rozmowy minister wyraził swe niezadowolenie z powodu ostatnich wypadków w Grecyi. Poseł grecki objaśnił postanowienie greckiej ustawy wyborczej, która wyborcom pozostawia zupełną wolność co do wyboru kandydatów.

== Wedle wiadomości z Teheranu, ciągle wzmaga się niezadowolenie bachtiarów z rządów Serdara Aszada, który widocznie dąży do dyktatury. Minister spraw zagranicznych zaprotestował u posła rossyjskiego przeciw zaprowadzeniu przez Rossyę ruchu automobilowego w Tebris. Także prasa perska protestuje przeciw temu, zarzucając Rossyi, że dąży do opanowania wszystkich środków komunikacyjnych.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

San Giuliano w Ischlu.

Ischl, 1 września. Posłuchanie San Giuliana u Najj. Pana trwało przeszło godzinę; podczas audyencyi Monarcha wręczył ministrowi włoskiemu wielką wstęgę orderu Leopolda.

O godzinie 11·45 wrócił San Giuliano do hotelu.

Obaj Ministrowie spraw zagranicznych i ambasadorowie włoski w Wiedniu i austro-węgierski w Rzymie wezmą dziś wieczorem udział w obiedzie Familijnym u Najj. Pana.

Ischl, 1 września. Hr. Aehrenthal był dziś o godz. pół do 10 przed południem u Najj. Pana na posłuchaniu. O godz. 10 min. 45 udał się włoski minister San Giuliano powozem Dworskim na audyencyę do Monarchy.

Komunikat o zjeździe w Salzburgu.

Ischl, 1 września. Podróż do Ischlu, którą margr. San Giuliano przedsięwziął w celu przedstawienia się Najj. Panu Franciszkowi Józefowi, jakoteż zjazd włoskiego ministra z hr. Aehrenthalem w Salzburgu, są nowym dowodem przyjaznych i pełnych zaufania stosunków między Włochami a Austro-Węgrami. Zjazd obu mężów stanu dał im sposobność serdecznej wymiany zdań o ogólnej sytuacyi w Europie, a szczególnie o stosunkach na bliskim Wschodzie, w duchu odpowiednim do sojuszu. W osądzaniu tych spraw okazała się pocieszająca zgodność zapatrywań. Celem obu gabinetów jest przedewszystkiem utrzymanie pokoju i *status quo*. W szczególności spodziewają się one konsolidacyi Turcyi pod nowymi rządami, a także i nadal będą oba państwa sympatycznie odnosić się do rozwoju państw bałkańskich.

Prognoza na jutro.

Wiedeń, 1 września. Prognoza na 2 września. W Galicyi wschodniej: Przeważnie pochmurno od czasu do czasu opady, mierne wiatry, ciepłota spada, stan niepewny.

W Galicyi zachodniej: Przeważnie pochmurno, słabe wiatry, najpierw pogoda brzydka, później zwolna polepsza się.

Wiedeń, 1 września. Dyrekcya kolei Północnej donosi: Dziś o godz. 3·45 nad ranem nastąpiło na linii Bernhardstal-Lundenburg, koło miejsca, w którem naprawiają most na rzece Dyji (Thaya), zderzenie dwu pospiesznych pociągów towarowych; tor doznał uszkodzenia, tak, iż ruch osobowy i towarowy odbywa się za pomocą przesiadania podróżnych i przenoszenia pakunków. Przerwa ta miała być usunięta dziś w południe. Dwaj funkcyonaryusze kolejowi i jeden pocztowy odnieśli rany.

Wiedeń, 1 września. Lekarz II. kategoryi w fabryce tytoniu w Krakowie dr. Adam Łobaczewski, został mianowany lekarzem fabrycznym I. kategoryi z poborami urzędnika państwowego IX. klasy rangi, a praktykant lekarski i substytut dr. Stanisław Jaugustyn mianowany lekarzem fabrycznym III. kategoryi.

Loboszyce, 1 września. Wczoraj ponowiły się starcia między Czechami a Niemcami. W czeskim „Domu narodnym" i pewnym domu prywatnym wybito szyby. Celem zapobieżenia dalszym wypadkom wzmocniono posterunki żandarmeryi.

Rjeka, 1 września. Wielki książę Mikołaj Mikołajewicz z żoną i córką wraz ze świtą przybył tu pociągiem specyalnym, poczem udał się na pokład okrętu wojennego „Carewicz", aby się udać do Antivari.

Osiek, 1 września. *(Węg. B. kor.)*. Podczas wczorajszych ćwiczeń brygady w okolicy Djakovaru komendant 14 brygady piechoty w Zemuniu pułkow. Franciszek Schreitter v. Schwarzenfeld tak nieszczęśliwie spadł z konia, że doznał ciężkich obrażeń i musiano go odwieźć do szpitala do Djakovaru. Zachodzi obawa, iż obrażenia jego są śmiertelne.

Monachium, 1 września. Królowa belgijska Elżbieta wyjechała wczoraj do Liechtenstein w Wirtembergii w odwiedziny do księstwa Urach. Najd. Arcyksiężna Marya Walerya, która tu wczoraj przybyła, towarzyszy królowej.

Paryż, 1 września. Wczoraj przed południem na podstawie doniesienia z Konstantynopola do jednego z pism berlińskich rozeszła się pogłoska, że Turcya wypowiedziała Grecyi wojnę. Pogłoste tej zaprzeczono.

Cetynia, 1 września. Demonstracye przeciw Czarnogórze i jej królowi, jakie odbyły się w dniu jubileuszowym w Belgradzie, wywołały tu przykre wrażenie i wszędzie spotykają się z ujemną krytyką.

Cetynia, 1 września. Eskadra grecka z następcą tronu Konstantym i jego małżonką wczoraj przybyła do Antivari. Po południu odbyło się uroczyste przyjęcie w Cetynii. Wieczorem królewstwo wydali obiad galowy na cześć gości.

Soeul, 1 września. Konsulom mocarstw urzędowo doniesiono, że o ile idzie o kolonie cudzoziemców w Korei, na razie w administracyi, z wyjątkiem spraw policyjnych, nie zajdzie zmiana.

Bombay, 1 września. *(B. Reutera)*. Z powodu wysokich cen bawełny i ogólnej depresyi w handlu, 7 fabryk bawełny od 30 września b. r. zawiesi ruch. Zarządzenie to dotyczy 7000 robotników. Sądzą, że za tym przykładem pójdą jeszcze inne fabryki.

Osaraatomie (w stanie Kansas), 1 września. W wygłoszonej tu mowie Roosevelt energicznie wystąpił za uczciwością w stosunkach handlowych i oświadczył, że należy położyć koniec działalności politycznej korporacyj, mających na oku swe własne, odrębne cele. Przemawiał za ogólną rewizyą taryfową i za bezwzględnem zbadaniem systemu finansowego w celu zapobieżenia panikom finansowym. Rząd powinien dozo. talizacyę wszystkich korporacyj. rozciągać nad niemi kontrolę.

Trzęsienie ziemi.

Wiedeń, 1 września. Tutejsze aparaty seizmograficzne zanotowały dwa trzęsienia ziemi: jedno w oddaleniu 600 kilometrów wczoraj wieczorem o g. 7 min. 50, drugie w odległości 9300 klm. dziś o g. 1 m. 57 nad ranem.

Cholera.

Wiedeń, 1 września. Ponieważ niebezpieczeństwo cholery w Wiedniu minęło, zniesiono w dniu dzisiejszym nieustającą służbę w fizykacie miejskim w Wiedniu.

Bukareszt, 1 września. *(Ag. rum.)*. Pogłoski o pojawieniu się cholery w Rumunii są bezpostawne. Nie stwierdzono w Rumunii ani jednego wypadku. Rząd zarówno w Bukareszcie jak i na prowincyi zarządził ściśle środki zapobiegawcze.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Warszawa, 1 września. *(Tel. pryw.)*. Onegdaj o godzinie 9 wieczorem z cyrkułu zamkowego wyruszył silny oddział policyi wraz ze strażnikami konnymi i zabierał z sobą wszystkich napotykanych mężczyzn nie wyłączając dwunastoletnich chłopaków. Sprowadzono do cyrkułu przeszło 200 osób, wśród nich sporą gromadkę młodzieży szkolnej. Większość aresztowanych po pewnym czasie wypuszczono.

Warszawa, 1 września. *(Tel. pryw.)*. Zjazd chirurgów polskich, który ma się tu odbyć w dniach 6—8 października b. r., zapowiada się pomyślnie. W ostatnich dniach nadesłano znów 30 referatów. Liczba zgłoszeń wynosi przeszło 100.

Wilno, 1 września. *(Tel. prыw.)*. Za niezdjęcie z kościoła na żądanie władz chorągwi o barwach narodowych polskich podczas wizytacyi kościelnej ks. biskupa Cieplaka, nałożono kary administracyjne w powiecie nowogrodzkim na hr. Platera i księdza Kaweckiego po 300 rubli, na ks. Jurczyna i p. Rdułtowskiego po 200 rubli z zamianą tej kary na dwa miesiące aresztu.

Wilno, 1 września. *(Tel. prуw.)*. Z powodu strzału danego w okno mieszkania naczelnika żandarmeryi wileńskiej, dokonano w Wilnie szeregu rewizyj i aresztowań, pomiędzy innymi aresztowano dwu zecerów ze Związku drukarzy.

Petersburg, 1 września. *(Tel. prуw.)*. Krążą pogłoski, że biskup prawosławny w Mińsku litewskim, Michał, stara się o ułaskawienie Knobelsdorfa i innych skazanych w głośnej sprawie polowania na lisy w opuszczonej cerkiewce.

Petersburg, 1 września. Prezydent ministrów Stołypin w towarzystwie ministra rolnictwa Krywoszeina przedsięwziął podróż służbową do gubernij nadwołżańskich i do Syberyi zachodniej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 1 września 1910. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse)*. Godzina 2 minut 30. Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 669·50, Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 862·50, Akcye Anglobanku 316·—, Akcye Unionbanku 623·25, Akcye Länderbanku 527·—, Akcye Bankvereinu 554·—. Akcye Bodencredit 1341·—, Akcye galicyjskiego Banku hipotecznego 684·—, Akcye kolei państwowych 750·75, Akcye kolei Południowej 120·25, Akcye kolei Elbethal —·—, Akcye kolei Północnej —·—, Akcye kolei czerniowieckiej —·—, Akcye Alpiny 759·75, Akcye Rima Muranyi 696·—, Akcye praskiego Towarzystwa żelaz. 2807·—. Akcye Fabryki broni 717·—, Akcye Tureckie tytoniowe 387·—, Akcye Galicyjsko karpackiego Towarzystwa naftowego 872·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 91·85. Renta majowa 93·85, Austryacka Renta koronowa 93·80, Węgierska Renta koronowa 92·05, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 92·90, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 93·50, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 99·35, 5-prc. Listy Banku hipotecznego 110·—, 4-prc. Listy Banku krajowego 94·50, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 99·75, 4-procentowe Galicyjskie obligacye propinacyjne 98·—, 4 prc. Galicyjska pożyczka krajowa z 1893 r. 93·60. 4-prc. pożyczka m. Lwowa 93·—, Losy tureckie 259·75, Marki 117·51, Rubel 254·25. 5-prc. Rossyjska pożyczka z r. 1906 103·75. Akcye praskiego Banku kredytowego (płacono) 760·—, Pożyczka miasta Krakowa 1909 93·—.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

WYKAZ
pięciu liczb wyciągniętych
w c. k. Urzędzie loteryjnym we Lwowie
dnia 31 sierpnia 1910.

62 — 76 — 35 — 26 — 17

W myśl patentu loteryjnego wzywa się strony interesowane aby urzędowe wykazy nieprzyjętych lub zmniejszonych wkładek pieniężnych w kolekturach loteryjnych dokładnie przeglądnęły i kwoty nieprzyjęte lub też osiągniete wygrane, za zwrotem oryginalnych kartek wkładkowych w przeciągu trzech miesięcy licząc od dnia ciągnienia pobrały.

Jeżeliby zaś kolektor słusznej wypłaty odmawiał, lub też nie całkowicie uiszczał, to należy przedłożyć odnośną kartkę dotyczącemu Urzędowi loteryjnemu tem pewniej w wyż wspomnianym czasie, gdyż po upływie tego stanowczego terminu, wszystkie niepobrane wkładki i kwoty wygrane przepadają i nie mogą już być pod żadnym warunkiem żądane.

Następne ciągnienia we Lwowie odbędą się dnia 14 i 28 września 1910.

Z c. k. Urzędu loteryjnego dla Galicyi i Bukowiny.

Przyjechali do Lwowa.
Dnia 1 września 1910

Hotel George'a.

PP. dr. A. Kiesler z Drohobycza, W. Małecki z Turad, A. Jełowicki z Szutrominiec, S. Sozański z Grabowca, S Jaroszyński z Rossyi, A. Treter z Laszek królewskich, L. Podlewski z Czernelowa.

Hotel Victoria.

PP. K. Lipiński z Orłowa, A. Poraj Zakiej z Kamionki strumiłowej.

Hotel Stadtmüllera.

PP. L. Katurnie z Rossyi, W. Michalewski ze Skałatu, W. Janoszewski ze Skałatu, W. Kuryłowicz z Sanoka.

Hotel Sans-souci.

P. J. Piotrowski z Rossyi.

Hotel Europejski.

PP. J. Matyjowa z Rossyi, W. Zieliński z Iwanczan, J. Margnlec z Kijowa.

Hotel Francuski.

PP. S. Borowski z Warszawy, S. Górski z Rybotycz, dr. H. Scharf z Czerniowiec, dr. J. Lisowski z Buczacza, S. Tokarski z Glinian, N. Orfinowska z Radziwiłłowa.

Hotel Imperial.

PP. J. Feuerstein z Drohobycza, L. Wiśniewski ze Switarzowa.

CENNIK
Lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 1 września.

	płacą K	h	żądają K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	679	—	688	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	435	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	554	—	560	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	570	—	578	—
II. Listy zastawne za 100 kor. (kuponu bieżącego)				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	109	70	110	40
„ „ „ 4½ pr. w. a. los w 50 l.	99	—	99	70
„ „ „ 4 pr. w. a. 60 l. po 200 k.	93	30	94	—
„ kraj. 4½ pr. w. a. los w 51 l.	99	70	100	40
„ „ 4 pr. w. a. los w 57 l.	94	30	95	—
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. pierwsza emisya)	96	—	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41½ lat	95	50	—	—
4 pr. los w 56 lat	92	90	93	60
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	97	70	98	40
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	100	50	101	20
Komun. Banku kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ 4½ pr. (3 em.)	99	50	100	20
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	92	80	93	50
Kol. lokalne dtto 4 pr.	92	80	93	50
Pożyczka m. Krakowa	93	—	93	70
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	93	20	93	90
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	89	80	90	50
„ „ „ 4 konwen.	92	—	92	70
„ szkolna krajow. 4 pr. r. 1908	93	20	93	90
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.).	108	—	118	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	36	11	48
20 frankówka	19	10	19	20
100 rubli rossyjskich srebrnych	250	—	253	—
„ „ „ papierowych	253	70	255	—
100 marek niemieckich	117	30	117	70

Kurs giełdy wiedeńskiej.
Dnia 30 sierpnia 1910.

A. Ogólny dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	93·70	93·90
styczeń-lipiec	93·70	93·90
Jednolity dług państwa w srebrze		
luty-sierpień	97·55	97·75
kwiecień-październik	97·60	97·80

Koronowa waluta.	płacą	żądają
Losy z r. 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 prc.	170·25	174·25
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	230·—	236·—
„ „ 1864 po 100 zł.	324·—	329 50
„ „ 1864 po 50 zł.	324·—	329·50
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	287·25	289·25
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	116 15	116·35
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	93 65	93·85
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	94·10	95·10
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	113·75	114·75
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	449·75	451·75
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	117·75	118·—
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	94·25	95·25
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	94·—	94·—
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	103·50	104·50
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	94·80	95·80
Kol. czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	94·50	95·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	97·75	98·75
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	96·30	97·30
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	96·25	97·25
Kol. północnej ces. Ferdynanda em, z r. 1888, 4 prc.	96·20	97·20
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	96·35	97·35
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	95·95	96·95
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	96·25	97·25
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	93·75	94·75
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	94·25	95·35
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	93·65	94·65
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	115·—	116·—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta 4 pr.	112·05	112·25
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	91·95	92·15
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	75·15	76·15
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	224·25	230.25
„ „ „ „ 50 zł. (100 kor.)	224·25	230·25

Koronowa waluta.	płacą	żądają
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	94·—	95·—
Węgier za 100 zł 4 pr.	91·95	92·95
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	102·75	103·75
Poż. kraj. Bukowiny z r, 1893 los za 200 kor. 4 pr.	94·—	95·—
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	100·15	101·15
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	92·35	93·35
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	97·80	98·80
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 prc.	89·70	90·70
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 prc.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	112·50	118·50
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	257.75	258·75
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo-Austr. banku los 4½ pr.	100 50	101·50
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	94·60	95·60
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	299·50	305·50
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	281 —	287·—
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	100 —	101·—
„ „ „ „ „ 4 pr.	93·75	94·75
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	109·75	110·50
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	99·10	99·60
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	93·35	94·35
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	92·85	93·85
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	95·40	96·40
„ „ „ „ 4 pr. stare	96·50	97·50
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotna	99·75	100·50
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	99·75	100·75
Banku kr. obl. kolej. żel. 57½ l. 4 pr.	92·90	93·90
Austro-węg. banku 50 lat 4 prc.	97·95	98·95
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	98·95	99 95
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł, nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr. z r. 1882	112·—	113·—
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	111·50	112·50
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	87·50	88·50
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	92·75	93·75
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 na 200 zł. 5 pr.	102·10	103·10
„ „ „ „ 1890 „ 4 pr.	99·75	—·—
I. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	29·—	33·—
Zakł. kred. dla handl, i przem. 100 zł.	521·75	531·75
Clary 40 zł. m. k.	220·—	230·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	117·—	—·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	108·—	118·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	83·—	89·—

Koronowa waluta.	płacą	żądają
Palfy 40 zł. m. k.	255·—	264·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	63·25	67·25
„ „ węg. tow. 5 zł.	38·50	42·50
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	73·—	79·—
Salma 40 zł. m. k.	285·—	300·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	115·—	125·—
J. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	316·—	317·—
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3880·—	3890·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	664·50	665 50
Weg. Banku kredyt. 200 zł.	860·—	861·—
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	755·—	756 70
Gal. banku hip. 200 zł.	683·—	685·—
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	435·—	—·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	525·—	526·—
„ Austro-węg. 1400 kor.	1861·—	1871·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	624·25	625 25
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	264·25	265·25
Zivnosteńska banka 100 zł.	276·—	278·—
K. Akcye przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	456·—	461·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	420·—	—·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5305·—	5315·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	395·—	403·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	555·—	557·—
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lokal. 400 kor.	330·—	340·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1127·—	1133·—
L. Akcye przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	738·—	745·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	866·—	876·—
Austr. tow. górnicze Alpina 100 zł.	759·10	760 10
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2796·—	2806·—
Schodnicy 500 kor.	540·—	542·—
Tur. zarz. tytoniow. 500 franków	387·—	388·—
Trifall. tow. kop. węgla 70 zł.	266·—	268·—
M. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240·35	240·62½
Paryż za 100 franków	95·22½	95·37½
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	254·—	254·50
Niemieckie banki	117·42½	117·62½
Włoskie banki	94·67½	94·82½
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·12½	95·30½
N. Waluty.		
Dukat cesarski	11·37	11·40
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·10	19·12
20-markówka	23·48	23·53
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·42½	117·62
Włoskie banknoty za 100 lir	94·65	94·85
Ruble	2·53¾	2·54½

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 14.844 ex 1910 (9659 3—3)

Obwieszczenie.

C. k. galic. Dyrekcya lasów i dóbr państwowych we Lwowie wydzierżawi w drodze licytacyi zapomocą pisemnych ofert pod zastrzeżeniem zatwierdzenia przez c. k. Ministerstwo rolnictwa we Wiedniu prawo polowania na jelenie przeznaczone corocznie do odstrzału w czasie rykowiska w lasach skarbowych okręgu gospodarczego Mikuliczyn, względnie w rewirach Buchtowiec-Roztoki-Kremenosa okręgu gospodarczego Pasieczna począwszy od sezonu polowania w roku 1910 do włącznie sezonu polowania w roku 1914.

Prawo polowania rozciąga się w okręgu gospodarczym Mikuliczyn na obszar 9243 09 ha, zaś w okręgu gospodarczym Pasieczna na 4382.07 ha.

Licytacya odbędzie się na dniu 6 września 1910 o 11 godzinie przed południem.

Oferty we formie prawnej wystawione ostemplowane na 1 kor. i zaopatrzone w przepisane wadyum w wysokości 1000 kor., które osobno na obszar łowiecki w okręgu gospodarczym Mikuliczyn, a osobno na obszar łowiecki w okręgu gospodarczym Pasieczna wnosić należy, przyjmuje c. k. galic. Dyrekcya lasów i dóbr państwowych we Lwowie najdalej do 5 września 1910 do godziny 6 po południu.

W ofertach podać należy: miejsce zamieszkania i zatrudnienie oferenta, przedmiot i okres dzierżawy, ofiarowany roczny czynsz dzierżawny w cyfrach i słowach, tudzież oświadczenie, że oferentowi warunki dzierżawy dokładnie są znane i że takowym bezwarunkowo się poddaje.

Oferty nie powinny zawierać warunków sprzecznych z warunkami licytacyi, ani wogóle jakichkolwiek dodatków i zastrzeżeń, gdyż takie oferty uważane będą za nieważne.

Oferty mają w końcu zawierać oświadczenie, że oferent zrzeka się bezwarunkowo terminów ustanowionych w § 862 u. c. co do przyjęcia przyrzeczenia i że zobowiązuje się po przyjęciu oferty zawrzeć z c. k. Administracyą dóbr państwowych w terminie wyznaczyć się mającym formalny kontrakt dzierżawy.

C. k. Administracya dóbr państwowych zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru między oferentami bez względu na wysokość ofiarowanego czynszu, jakoteż prawo odrzucenia całkowicie częściowo lub wyniku licytacyi i dowolnego rozporządzania przedmiotem dzierżawy.

Decyzya co do wyniku licytacyi zastrzeżona jest c. k. Ministerstwu rolnictwa. Warunki licytacyjne przejrzeć można w c. k. Ministerstwie rolnictwa we Wiedniu, w c. k. gal. Dyrekcyi lasów i dóbr państwowych we Lwowie, oraz w dotyczących c. k. zarządach lasów i dóbr państwowych.

Bliższych wyjaśnień udzielają dotyczące c. k. zarządy lasów i dóbr państwowych w Mikuliczynie i Pasiecznie, gdzie też za poprzedniem zgłoszeniem się obszary łowieckie obejrzeć można.

Lwów, dnia 26 sierpnia 1910.

C. k. Namiestnik
jako Prezydent c. k. gal. Dyrekcyi lasów i dóbr państwowych.

L. cz. E 326/10 (4) (9699 3—3)

Edykt licytacyjny.

W sprawie egzekucyjnej Ilka Magdija i tow. przeciw Mikołajowi Magdijowi o zniesienie współwłasności odbędzie się dnia 22 września 1910 o godz. 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 11 licytacya realności objętej lwb. 500 ks. gr. gminy katastr. Sosnów Ilka Magdija, Oleny Wowk ur. Magdij, Iwana Magdija, Stefana Magdija i Mikołaja Magdija po 1/5 niewydzielonej części własnej.

Cena wywołania wynosi 4000 koron, poniżej której realność pozbytą nie będzie.

Prawa zastawu wierzycieli zabezpieczonych na zlicytować się mającej pozostaną nienaruszone bez względu na cenę kupna.

Warunki licytacyjne, które równocześnie się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny i warunki licytacyjne) może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Wiśniowczyk, dnia 10 sierpnia 1910.

L 2439/910 (9630 3—3)

Rozpisanie dostawy.

Celem zabezpieczenia dostawy materyałów drzewnych na rok 1911 rozpisuje się pisemna licytacya ofertowa na dzień 12 września b. r. do godziny 11 przed południem.

Zapotrzebowanie wynosi:

A. Desek jodłowych lub świerkowych: 140.000 metrów bieżących 14 m/m grubych 18—20 c/m szerokich 4—6 m długich, 24.000 metrów bieżących 20 m/m grubych 18—20 c/m szerokich, 4—6 m długich.

B. Desek i dyli sosnowych: 9.400 metrów bieżących 25 m/m do 100 m/m grubych, 260 m m szerokich 4—6 m długich.

C. Desek i dyli dębowych: 1.700 metrów bieżących 25—100 m/m grubych 260 m/m szerokich 4—6 m długich.

D. Rygli sosnowych: 500 metrów bieżących 80×130 m/m grubych 4 m długich.

Bliższe szczegóły powziąć można w c. k. fabryce tytoniu w Winnikach oraz c. k. magazynie sprzedaży tytoniu we Lwowie.

C. k. Fabryka tytoniu.

Winniki, dnia 23 sierpnia 1910.

K. k. Generaldirektion der Tabakregie.

G. D. Zl. 23.371 ex 1910 VIII. (9663 3—3)

Kundmachung

betreffend die Ausführung des Umbaues des Kistendepots bei der k. k. Tabak-Fabrik in Winniki.

Wegen Sicherstellung des Umbaues des Kistendepots bei der k. k. Tabakfabrik in Winniki wird die Konkurrenzverhandlung ausgeschrieben.

Veranschlagte Kosten . . . . 13.167 K 51 h
Vollendungstermin Ende November 1910.

Auf die einzelnen Arbeitskategorien von grösserem Umfange entfallen folgende Beträge:

	K	h
Demolierungsarbeiten	350 K	— h
Baumeisterarbeiten	5.554 „	70 „
Kunststeinlieferung	593 „	70 „
Zimmermannsarbeiten	3.496 „	24 „
Spenglerarbeiten	194 „	71 „
Dachdeckerarbeiten	598 „	50 „
Tischlerarbeiten	1.308 „	59 „
Schlosserbeschlägarbeiten	165 „	— „
Schlossergewichtsarbeiten	461 „	50 „
Glaserarbeiten	68 „	08 „
Anstreicherarbeiten	320 „	74 „
Pflastererarbeiten	55 „	75 „
Zusammen	13.167 K	51 h

Die Anbote müssen sich auf sämtliche Bauarbeiten erstrecken.

Die mit einer 1 K Stempelmarke per Bogen versehenen vorschriftsmässig adjustierten und mit der Vadialquittung belegten Offerte, welche auf dem inneren versiegelten Umschlage ausdrücklich als „Offert für die Übernahme des Umbaues des Kistendepots bei der k. k. Tabakfabrik in Winniki“ zu bezeichnen sind, (äusseres Kuvert mit der Adresse der k. k. Tabakfabrik in Winniki) sind bis 13 September 1910, 12 Uhr mittags, bei der k. k. Tabakfabrik in Winniki einzubringen. Die Eröffnung der Offerte findet am 13 September um 2 Uhr nachmittags in der Kanzlei der genannten Tabakfabrik statt und steht es den Anbotstellern, bezw. den Bevollmächtigten frei, dieser Offerteröffnung beizuwohnen. Das Vadium ist mit 5% des vom Anbotsteller ermittelten Wertes der Arbeit zu berechnen und bei einer k. k. Kassa zu erlegen.

Als Vadium sind ausser Bargeld die in der Verordnung des Gesamt-Ministeriums vom 3 April 1909, R. G. Bl. Nr. 61, unter § 21 angeführten Staatspapiere, dann unter den in der Verordnung des Gesamt-Ministeriums vom 30 Dezember 1909, R. G. Bl. Nr. 2 ex 1910, angeführten Bedingungen auch Rentenbücher des k. k. Postsparkassenamtes, Einlagebücher der Sparkassen etz. zugelassen.

Die Angebote sind zusammenhängend mit Vermeidung leerer Stellen zu schreiben und am Schlusse von dem Anbotsteller oder seinem Bevollmächtigten eigenhändig mit Vor- und Zunamen, gegebenenfalls firmamässig, zu unterfertigen; hiebei ist auch die Adresse anzugeben.

Die Beträge sind mit Ziffern und Buchstaben anzugeben.

Von jenen Offerenten, welche für die k. k. Tabak-Regie noch keine Bauten ausgeführt haben, sind die Offerte mit Nachweisungen über ihre bisherige Tätigkeit im Baufache, insbesondere über die allfällige Ausführung von öffentlichen Bauten zu belegen.

Die Auswahl unter den Offerenten bleibt der k. k. Generaldirektion der Tabakregie, resp. dem k. k. Ministerium für öffentliche Arbeiten vorbehalten, ebenso das Recht die Offertverhandlung zu annulieren.

Die Pläne, das Vorausmass samt Konstenüberschlag, ferner die Belehrung über die bei Vergebung staatlicher Lieferungen und Arbeiten dem Anbotsteller, bezw. dem mit dem Aerar vertragsschliessenden Unternehmer obliegenden Stempel- und Gebühren-Pflichten, ferner die allgemeinen und speziellen Baubedingungen liegen bei der k. k. Tabakfabrik in Winniki zur Einsicht auf, und hat der Anbotsteller im Offerte ausdrücklich zu erklären, dass er diese Behelfe (insbesondere die allgemeinen und speziellen Bedingungen) eingesehen hat und sich mit denselben einverstanden erklärt.

Auskünfte werden auch im bautechnischen Departement der k. k. Generaldirektion der Tabakregie in Wien, IX. Porzellangasse 51, an Wochentagen zwischen 10 Uhr vormittags und 2 Uhr nachmittags erteilt.

Die Offerte bleiben für die Einreicher — unter Verzicht auf die Einhaltung der im § 862 a. b. G. B., bezw. in den Art. 318 und 319 Handelsgesetzbuch zur Annahme eines Versprechens festgesetzten Fristen — vom Zeitpunkte der Überreichung bis zur Entscheidung hierüber verbindlich. Nach erfolgter Annahme wird das akzeptierte Offert auch für das k. k. Ärar verpflichtend.

Die Anbotsteller werden seinerzeit von der Annahme oder Ablehnung ihrer Angebote schriftlich verständigt werden.

Bei Annahme der Offerte gilt das erlegte Vadium als Vertragskaution.

Wien, am 21 August 1910.

K. k. Generaldirektion der Tabakregie.

„Gazeta Lwowska“ Nr. 199 z dnia 2 września 1910.

L. cz. E. 56/10 (5) (9691 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Michaliny z Dziewolskich Kosterkiewiczowej w Wielopolu odbędzie się dnia 6 października 1910 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 105 licytacya dóbr tabularnych:

a) Tylka lwb. 674 ks. tab.;
b) Tylka adwokacya lwh. 675 ks. tab.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione: ad a) na 37.412 kor., ad b) 35.344 kor. 51 hal.

Najniższa cena wynosi ad a) 25.940 kor., ad b) 23.563 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które po uzupełnieniu stosownie do protokołu oszacowania się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym. w biurze Nr. 57.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 13 sierpnia 1910.

L. cz. E. 713/10 (5) (9704 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Hańdzi Mielnik odbędzie się dnia 30 września 1910 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biuro Nr. 2 licytacya 3/18 części lwh. 351 ks. gr. gm. Nowosiółki.

Nieruchomości tej części wystawione na licytacyę są ocenione na 3111 kor. 80 hal.

Najniższa cena wynosi 2074 kor. 59 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej realności bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Bnsk, dnia 8 sierpnia 1910.

L. cz. E. 210/10 (6) (9751 2—3)

Edykt licytacyjny

Na żądanie Stefana Kolby, rolnika w Horoszowej odbędzie się dnia 6 października 1910 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7, licytacya: a) 1/5 części z 11/31 części i połowy z 6/31 części realności lwh. 46; b) 1/5 części z 66/248 części i połowy z 33/248 części realności lwb. 501; c) 1/5 części z 55/110 części i połowy z 30/110 części realności lwh. 688 — wszystkich ks. gr. Horoszowa Iwana Kolby własnych, wraz z przynależnościami poszczególnionemi w protokole z 17 marca 1910.

Części nieruchomości z przynależytościami wystawione na licytacyę, są ocenione na kwotę: a) 1000 kor., b) 170 kor., c) 421 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 666 kor. 67 hal., ad b) 113 kor. 33 hal., ad c) 280 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznych dla wzmiankowanych cząstek nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Mielnica, dnia 22 sierpnia 1910.

L. cz. E. 537/10 (5) (9750)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Živnostenska Banka pro Cechy a Moravu w Pradze, Filia we Lwowie, zastąpionego przez adwokata dr. Steinbergera we Lwowie, odbędzie się dnia 10 października 1910 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. III. w Łopatynie licytacya połowy lwb. 228 gm. Smarzów, Jakóba Hersztritta własnej.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 50 kor.

Najniższa cena wynosi 33 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabul., wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. III.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytaya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Łopatyn, dnia 17 sierpnia 1910.

L. 20.876/10 (9707)

Obwieszczenie licytacyi.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego w Kołomyi podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że drogą publicznej licytacyi zostanie wydzierżawiony pobór podatku konsumcyjnego od wina, moszczu winnego i moszczu owocowego w okręgu dzierżawnym Kuty, w którego skład wchodzą miejscowości Kuty miasto i Kuty stare, a to na przeciąg czasu trzech lat, t. j od dnia 1 stycznia 1911 do dnia 31 grudnia 1913 pod następującymi warunkami:

Licytacya zostanie przedsięwzięta dnia 6 października 1910 między godziną 9 rano a 12 w południe w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Kołomyi, a gdyby się sprawa w tym dniu nie skończyła, w późniejszym czasie, który zostanie później oznaczony i przy licytacyi do wiadomości podany.

Cenę wywołania co do powyższego podatku konsumcyjnego stanowi roczna kwota 3017 kor.

Oferty pisemne, należycie opieczętowane i marką stemplową na jedną koronę zaopatrzone, do których też dołączyć należy wadyum, równające się jednej dziesiątej części ceny wywołania w gotówce lub papierach wartościowych, jakie na kaucyę mogą być przyjęte na mocy szczegółowych postanowień administracyi skarbowej, mają być wniesione najpóźniej dnia 5 października 1910 do godziny 1 po południu, na ręce c. k. Dyrektora kołomyjskiego okręgu skarbowego.—Przy ofertach ustnych należy przed rozpoczęciem licytacyi złożyć powyż określone wadyum na ręce komisarza przeprowadzającego licytacyę.

Oferty po terminie wniesione, tudzież oferty wniesione w drodze telegraficznej nie będą uwzględnione.

Bliższe warunki licytacyjne, można przejrzeć w godzinach urzędowych w kołomyjskiej c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego, tudzież w c. k. Nadzorach straży skarbowej w Horodence, Kołomyi, Kosowie, Nadwórnie, Obertynie, Śniatynie, Tłustem, Uścieczku i Zaleszczykach.

Wkońcu zastrzega się, że dzierżawca prawa poboru podatku spożywczego od wina, moszczu winnego i owocowego obowiązany jest w myśl galic. ustawy krajowej z dnia 7 lipca 1909 Dz. u. p. Nr. 102 uiszczać do kas rządowych równocześnie z czynszem dzierżawnym także 30 prc. tegoż czynszu tytułem dodatku krajowego, natomiast przysługuje mu prawo pobierania od stron do płacenia powyższego podatku obowiązanych, prócz tego podatku rządowego, także 30 prc. tytułem dodatku krajowego.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Kołomyja, dnia 19 sierpnia 1910.

L. cz. E. 1177/10 (5) (9786)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Izaka Goldfingera w Tarnowie, odbędzie się dnia 6 września 1910 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7 w Tyczynie licytacya połowy realności lwh. 380, 15/32 części realności lwb. 381, 2/4 części realności lwh. 603 i całych realności lwh. 686 i 869 ks. gr. gm. kat. Tyczyn masy spadkowej ś. p. Tomasza Ziemby własnych, oraz połowy realności lwh. 380 i 1/4 części realności lwh. 381 ks. gr. gm. kat. Tyczyn Maryanny z Ekertów Ziembowej własnych wraz z przynależnościami składającemi się z drzew owocowych.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione a to: a) połowa realności lwb. 380 na 4105 kor., b) 15/32 części realności lwh. 381 na 1739 kor. (razem zpn.), c) połowy realności 603 na 950 kor., d) realności lwh. 686 na 300 kor., e) realności lwh. 869 na 3740 kor. w tem przynal. t. j. drzewo oszacowane na 40 kor., f) połowa realności lwb. 380 na 4105 kor., g) 1/4 część realności lwh. 381 na 967 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi: ad a) 2736 kor. 66 hal., ad b) 1159 kor. 32 hal., ad c) 633 kor. 32 hal., ad d) 200 kor., ad e) 2493 kor. 32 hal., ad f) 2736 kor. 66 hal., ad g) 645 kor.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Tyczyn, dnia 23 lipca 1910.

(9668 2—3)

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie, ul. Podlewskiego l. 6.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu od 2 do 6, — w soboty po południu od 3 do 8.

Licytacye:

Poniedziałek 5 września 1910 od 10 do 12 godziny przed południem: meble, towary korzenne, kapelusze damskie i dodatki modniarskie.

Wtorek 6 września 1910 od 10 do 12 godziny przed południem: meble, kasa, fortepian, obrazy, dywany perskie i wyroby rymarskie.

Środa 7 września 1910 od 10 do 12 godziny przed południem: meble, dywany, fortepian.

Piątek 9 września 1910 od 10 do 12 godziny przed południem: meble, kasa, fortepian.

Sobota 10 września 1910 od godziny 4 do 8 po południu: meble i sprzęty domowe.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 27 sierpnia 1910.

L. cz. E. 1331/8 (23) (9741)

Edykt.

Celem zniesienia współwłasności ciał lwh. 5 i 280 kg. Baligród, odbędzie się dnia 20 października 1910 o godzinie 10 rano w sali Nr. 1 tut. sądu publiczna sprzedaż tychże realności.

W skład realności lwh. 5 wchodzi parcela bud. 37, w skład realności lwh. 280 parc. bud. 201.

Na wymienionych parcelach stoi dom murowany 18·50 m. długi, 7½ szeroki, parterowy, mieszczący 2 sklepy, 2 kuchnie, pokój i sień.

Właścicielami ciała lwh. 5 są Salamon Sojfer w 2/4, Jakób Blank i Berl Blank po 1/4 części, właścicielami lwh. 280 są Jakób Blank i Berl Blank po połowie.

Cena wywołania wynosi 5000 koron, wadyum 500 koron. Nabywca obejmie wszelkie ciężary.

Warunki licytacyjne protokół opisania i ocenienia przejrzeć można w tut. sądzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Baligród, 4 sierpnia 1910.

L. cz. E. 1336/10 (8) (9766)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Jakóba Judy Kaufmana w Siemikowcach, odbędzie się dnia 22 września 1910 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 w domu Nagelberga licytacya: a) połowy realności lwh. 284 gm. Chorostków, b) 2/6 części realności lwh. 411 gm. Chorostków składającej się z chaty mieszkalnej, zabudowań gospodarczych i ogrodu.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione: ad a) na 960 kor., ad b) na 120 kor.

Najniższa cena wynosi: ad a) 640 kor., ad b) 80 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 dom Nagelberga.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Halicz, dnia 9 sierpnia 1910.

L. cz. E. V. 1627/10 (3) (9737)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Banku parcelacyjnego we Lwowie, zastąpionego przez adw. dr. Stefana Fränkla, odbędzie się dnia 23 września 1910 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 41 parter licytacya realności lwh. 189 ks. gr. gm. Zarzycze.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 3996 kor.

Najniższa cena wynosi 2664 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 35.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężaru wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

Koszta organu wykonawczego z powodu oszacowania wynoszą 18 kor. 69 hal.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 2 lipca 1910.

Konkursa.

L. 5.400/10 (9723 1—2)

Konkurs

Odnośnie do ogłoszenia w Nr. 198 „Gazety Lwowskiej" oznajmia się, że konkurs celem obsadzenia opróżnionej posady zastępcy prokuratora państwa w VIII. klasie rangi w Sanoku, ewentualnie przy innej prokuratoryi Państwa Galicyi wschodniej, upływa 15 września 1910.

C. k. Nadprokuratorya Państwa.

Lwów, dnia 29 sierpnia 1910.

L. 110.325/II. (9756 1—3)

Konkurs.

Na posadę ekspedyenta pocztowego przy c. k. urzędzie pocztowym w Czortowcu (powiat Horodenka) z poborami 3 klasy 6 stopnia i ryczałtem dla służących dodatkowo ustalić się mającym.

Podania wnosić należy najpóźniej do 20 października 1910 do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów dla Galicyi.

Lwów, dnia 25 sierpnia 1910.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. 317/10 (9753 2—3)

Edykt.

Przeciw Konstantemu Bereznickiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Podbużu przez Ołeksę Stepanyka pozew o uznanie za właściciela 1/4 części realności lwh. 449 gm. Stronna i oddanie w posiadanie pgr. lk. 14.452, 14.455, 14.456, 14.460 i 14 463.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 26 września 1910, godzina 9 rano.

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Konstantego Bereznickiego ustanawia się pana Daniela Bernhauta, c. k. notaryusza w Podbużu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie niewiadomego z miejsca pobytu Konstantego Bereznickiego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Podbuż, dnia 19 sierpnia 1910.

L. XVII. $\frac{2227}{11}$/3

Obwieszczenie

c. k. Ministerstwa rolnictwa z dnia 27 sierpnia 1910 l. $\frac{32914}{5629}$ normujące aż do odwołania wprowadzanie zwierząt i mięsa z krajów św. Korony węgierskiej do królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa.

Na podstawie §§ 4 i 5 ogólnej ustawy o zaraźliwych chorobach zwierzęcych z 6 sierpnia 1909 Dz. p. p. nr. 177 i rozporządzenia ministeryalnego z 10 lutego 1910 Dz. p. p. nr. 36 postanawia się co następuje:

I.

W myśl §. 1, ustępu 1, I. części rozporządzenia ministeryalnego z 31 grudnia 1907 (Dz. p. p. nr. 282) i według §. 1., ustępów 2 i 3, jakoteż §. 4, punktu 2. tej samej części powołanego rozporządzenia, zakazane jest z powodu istnienia chorób zaraźliwych zwierzęcych w krajach św. korony węgierskiej **wprowadzanie dotyczących gatunków zwierząt** z gmin wymienionych w urzędowych peryodycznie wychodzących węgierskich, względnie kroacko-slawońskich wykazach chorób zaraźliwych zwierzęcych przysyłanych c. k. władzom politycznym I. instancyi i weterynarzom wykonującym oględziny na stacyach kolejowych, tudzież gmin sąsiednich.

II.

Z powodu zaraz panujących w granicznych powiatach i tak:

a) z powodu **pomoru** w powiatach sądowych: Jad łącznie z miastem Beszterce (komitat Beszterczenoszod), Ökermezö, Visó (komitat Maramaros), Szokolcza łącznie z miastem tej samej nazwy (komitat Nyitra), Poszony łącznie z miastem Szentgyörgy (komitat Poszony), Felsöpulya (komitat Sopron), Német-Ujvár (komitat Vas) na Węgrzech Gračac, Lopac dolnji (komitat Lika Krbava), Čabar, Delnice, Vrbovsko (komitat Modruš-Rieka), Jaska (komitat Zagreb) w Kroacyi i Slawonii zakazany jest przywóz świń;

b) **różycy świń** w powiatach sądowych: Vagujhely (komitat Nyitra), Pozsony łącznie z miastem Szentgyörgy (komitat Pozsony), Héthars (komitat Sáros), Sopron (komitat Sopron), Puho (komitat Trencsén), Also Szendva Csaktornya (komitat Zala) na Węgrzech, Gračac (komitat Lika Krbava), Jaska (komitat Zagreb) w Kroacyi i Slawonii zakazany jest przywóz świń;

c) **ospy u owiec** w powiecie sądowym Jad łącznie z miastem Beszterce, Ó-Radna (komitat Beszterce-Naszod) na Węgrzech zakazany jest przywóz owiec, z powyżej nazwanych powiatów do królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa.

III.

Z powodu zawleczenia chorób zaraźliwych zwierzęcych zakazane jest:

1. Z Węgier:

Z powodu zawleczenia pomoru wprowadzanie świń:

z następujących powiatów sądowych: Füzer, Göncz, Kassa, Szikszó (komitat Abauj-Torna), Arad, Borosjenö, Kisjenö, Ternova, Világos (komitat Arad), Bácsálmas, Baja, Hodsag, Kula, Topolya, Ujvidek, Zombor, (komitat Bács-Bodrog), Baranyavár, Mohács, Pécs, Siklós, (komitat Baranya), Békéscsaba, Gyula łącznie z miastem tej samej nazwy, Szeghalom (komitat Békés), Latorcza, Mezökaszony, Munkács łącznie z miastem tej samej nazwy, Tiszahát łącznie z miastem Beregszász (komitat Bereg), Bél, Berettyóujfalu, Csefla, Derecske, Magyarcséke, Margitta, Mezökeresztes, Nagyszalonta, Sárrét, Szalárd, Székelyhyd, Tenke (komitat Bihar), Mezöcsát (komitat Borsod), Mezökovácshaz, Központ łącznie z miastem Makó (komitat Csanád), Csongrad, Tiszaninnen, Tiszántúl łącznie z miastem Szentes (komitat Csongrád), Parkany (komitat Esztergom), Adony, Sárbogárd, (komitat Fejér), Rimaszécs, Rimaszombat łącznie z miastem tej samej nazwy, Tornalja (komitat Gömör-Kishont), Puszta, Sokoróalja, Toszigetcsilizköz, (komitat Györ), Központ, (komitat Hajdú), Eger łącznie z miastem tej samej nazwy, Gyöngyös łącznie z miastem tej samej nazwy, Hatvan, Heves, Petervasár, (komitat Heves), Alsójászság, Alsótisza, (komitat Jász - Nagykun-Szolnok), Almás (komitat Kolozs), Csallóköz, Gesztes, (komitat Komárom), Bogsán, (komitat Krassó-Szörény), Vicsöszentmárton, Erzebetváros, Hossznassó, Medgyes łącznie z miastem tej samejnazwy, (komitat Nagyküküllö), Balassagyarmat, Fülek, Losoncz łącznie z miastem tej samej nazwy, Szirak (komitat Nógrád), Abony łącznie z miastem Czegled i Nagykörös, Dunavecse, Gödöllö, Kiskörös łącznie z miastem Kiskunhalas, Kiskunfelegyháza łącznie z miastem tej samej nazwy, Monor, Pomáz łącznie z miastem Szent-Endre, Vacz łącznie z miastem tej samej nazwy (komitat Pest - Pilis- Solt-Kiskun), Csurgo, Igal, Kaposvár łącznie z miastem tej samej nazwy, Lengyeltót, Marczal, Nagyatád (komitat Somogy), Csepreg (komitat Sopron), Alsódada łącznie z miastem Nyiregyháza, Ligetalja, Nagykálló, Nyir-Bátor, Nyirbogdany (komitat Szabolcs), Csenger, Mátészalka, Nagykároly łącznie z miastem tej samej nazwy, Szatmár - Nemeti, (komitat Szatmár), Szilagycseh, Tasnád, Zilah łącznie z miastem tej samej nazwy, Zsibo, (komitat Szilágyi), Csakova, Detta, Versecz, (komitat Temes), Dunaföldvár, Központ łącznie z miastem Szegszárd, Tamas (komitat Tolna) Maros - Ludas, (komitat Torda - Aranyos), Antalfalva, Banlak, Cesne, Nagybecskerek łącznie z miastem tej samej nazwy, Nagykikinda łącznie z miastem tej samej nazwy, Nagyszentmiklos, Pancesova, Perjamos (komitat Torontál), Celldömölk, Vasvár (komitat Vas), Devecser, Enying, Pápa łącznie z miastem tej samej nazwy, Zircz (komitat Veszprém), Balatonfüred, Csaktornya, Keszthely, Letenye, Nagy-Kanizsa łącznie z miastem tej samej nazwy, Nova, Pacsa, Zalaegerszeg łącznie z miastem tej samej nazwy, Zalaszentgrót (komitat Zala), Bodroghöz, Galszécs, Satoraljaujhely łącznie z miastem tej samej nazwy, Varannó (komitat Zemplen) jakoteż z municypalnych miast Baja, Debreczen, Györ, Kecskemét, Szabadka, Szeged.

2. Z Kroacyi-Slawonii:

Z powodu zawleczenia pomoru zakazane jest wprowadzanie świń z następujących powiatów: Belovar łącznie z miastem tej samej nazwy, Križevci (komitat Belovar Križevci), Novska, Pakrac, Požega łącznie z miastem tej samej nazwy (komitat Požega), Irig, (komitat Sriem [Syrmia]), Ivanec, Krapina, Ludbrieg, Novimarof, Varaždin, Zlatar (komitat Varaždin), Osiek, Virovitica (komitat Virovitica), Dvor, Dugoselo, Jaska, Kostojnica, Petrinja łącznie z miastem tej samej nazwy, Sisak łącznie z miastem tej samej nazwy, Stubica, Sveti Ivan-Zelina, Velika Gorica (komitat Zagrzeb), tudzież z miasta municypalnego Varaždin.

Wprowadzanie świeżego mięsa jest dozwolone tylko wtedy, jeżeli posyłki będą zaopatrzone certyfikatami stwierdzającymi, że zwierzęta przy oględzinach przedsięwziętych według przepisu tak za życia, jakoteż i po rzezi uznał weterynarz urzędowy za zdrowe.

Niniejsze obwieszczenie uchyla rozporządzenie c. k. Ministerstwa rolnictwa z 9. marca 1910 l. $\frac{9223}{1382}$ ogłoszone tutejszem obwieszczeniem z 12. marca 1910 l. XVII. $\frac{2227}{11}$ („Gazeta Lwowska" z 16. marca 1910 Nr. 60).

Przekroczenia niniejszego zakazu karane będą według postanowień ogólnej ustawy o zaraźliwych chorobach zwierzęcych z 6 sierpnia 1909 Dz. p. p. Nr. 177.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 31 sierpnia 1910.

L. cz. C. I. 280/10 (1) (9738)

Edykt.

Przeciw Majerowi Fessel, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k sądu powiatowego w Sanoku przez Abrahama Hochdorfa pozew o 500 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 2 września 1910 o godz. 9 rano, b. Nr. 36.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana A. L. Bośniackiego adw. w Sanoku, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Sanok, dnia 13 lipca 1910.

L. cz. C. III. 428/10 (1) (9735)

Edykt.

Przeciw niewiadomym z życia i miejsca pobytu: 1) Marcinowi Kempińskiemu, 2) Mojżeszowi Ungerowi, 3) Ignacemu Brunickiemu, 4) Ludwikowi Warnickiemu, 5) Rozalii Warnickiej, 6) Benjaminowi Reichowi i 7) Liebe Reich, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Nowym Sączu przez Judę Getzler i spól. przez adw. dr. Sterkowicza w Nowym Sączu pozew o wykreślenie prawa zastawu zpn.

Pierwsza audyencya odbędzie się dnia 26 września 1910 o godzinie 9 rano w biurze Nr. 80.

Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się pana adw. dr. Mannheimera w Nowym Sączu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III

Nowy Sącz, dnia 25 sierpnia 1910.

L. cz. Cw. 999/10 (1) (9731)

Edykt.

Przeciw Rozalii Łuksa, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. Sądu obwodowego w Sanoku przez Szaję Feita pozew o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 320 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydany został dnia 4 sierpnia 1910 nakaz zapłaty do Cw. 999/10 (1).

Celem strzeżenia praw Rozalii Łuksa ustanawia się pana Józefa Szurgotta w Jabłonicy polskiej, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Sanok, dnia 20 sierpnia 1910.

L. cz. Cw. 2366/10 (3) (9732)

Edykt.

Przeciw nieobecnej Annie Lehrhaupt przedtem w Tarnowie, wniósł Wiktor Faber przez adwokata dr. Ehrenfreunda w Tarnowie skargę o 850 kor.

Wskutek tej skargi wydano wekslowy nakaz zapłaty z dnia 9 sierpnia 1910 Cw. 2366/10 (1).

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanej kuratorem adw. dr. Żmigród w Tarnowie będzie ją zastępował dopokąd się w sądzie nie zgłosi, lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Tarnów, dnia 17 sierpnia 1910.

L. cz. Cw. 561/10 (3) (9734)

Edykt.

Kalman Klein jako powód w Chrzanowie w sprawie toczącej się przed c. k. sądem obwodowym w Wadowicach przeciw Franciszkowi Stefanowi bar. Horvathowi niewiadomemu z miejsca pobytu o zapłatę sumy wekslowej 1578 kor. zpn., któremu ma być doręczoną skarga wekslowa wraz z nakazem zapłaty z dnia 6 sierpnia 1910 l. cz. Cw. 561/10 (1), którym polecono Franciszkowi Stefanowi bar. Horvathowi aby sumę wekslową w kwocie 1578 kor. wraz z 6 prc. od dnia 31 maja 1910, prowizyą 1/3 prc., notyfikacyi 1 kor. 35 hal., kosztami 68 kor. 35 hal., to wszystko w nieodraczalnym terminie 3 dni powodowi Kalmanowi Kleinowi w Chrzanowie pod rygorem egzekucyi zapłacił.

Ponieważ niewiadomo gdzie obecnie Franciszek Stefan bar. Horvath przebywa, ustanawia się mu w celu strzeżenia jego praw kuratora w osobie pana dr. Apolinarego Zimmerspitza adw. w Wadowicach.

Tenże kurator zastępywać będzie Franciszka Stefana bar. Horvatha w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Wadowice, dnia 29 sierpnia 1910.

L. cz. Cm. II. 2/8 (3) (9747)

Edykt.

Antoninie Furmankowej z Ropicy ruskiej w sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Gorlicach przeciw tejże Antoninie Furmankowej i spóln. o zapłacenie sum 105 kor. 21 hal zpn., 105 kor. 21 hal. zpn., 105 kor. 21 hal. zpn., 105 kor. 21 hal. zpn., 105 kor. 21 hal. zpn., 758 kor. 54 hal. zpn. z mocy skryptu dłużnego z daty Gorlice 23 czerwca 1902 sądownie do l. cz. G. 343/2 legalizowanego ma być doręczony nakaz zapłaty z dnia 7 października 1908 l. cz. Cm. II. 2 8 (1).

Ponieważ niewiadomo, gdzie Antonina Furmanek przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jej praw kuratora w osobie pana adw. dr. Sterna w Gorlicach.

Tenże kurator zastępywać będzie kuradkę w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi. lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. sąd powiatowy, Oddział II.

Gorlice, dnia 25 sierpnia 1910.

Kuratele.

L. cz. L. 10/10, P. 137/10 (9) (9684 2—3)

Edykt.

Za umysłowo chorego uznano Franciszka Szumlakowskiego rolnika w Tłustem wsi.

Kuratorem jego ustanowiono Jakóba Szumlakowskiego rolnika w Tłustem wsi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Tłuste, dnia 27 lipca 1910.

L. cz. L. 3/10 (7) (9755)

Edykt.

Za umysłowo chorego uznano Michała Płoszaja w Trzebosi.

Kuratorem jego ustanowiono Michała Płoszaja w Trzebosi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Sokołów, dnia 26 sierpnia 1910.

L. cz. L. 10/9 (11) (9744)

Edykt.

Za marnotrawcę uznano Walentego Chorodyńskiego w Woli żyrakowskiej.

Kuratorem jego ustanowiono Józefa Szymaszka w Żyrakowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Dębica, dnia 8 kwietnia 1910.

Wyroki prasowe.

Z1. 193 (9590)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit dem Erkenntnisse vom 22 August 1910, Pr. XXXV. 214/10, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des Druckwerkes: „Skizzen und Phantasien“ von Elaire de Lafosette, herausgegeben von D. Peter Kaspar Strauch, mit zehn farbigen Tonätzungen von Reymond Duplessis, Privatdruck österreichischer Bibliophilen Wien, Stück IX. 1908, das Vergehen nach § 516 St. G. begründe und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen und nach § 37 P. G. auf die Vernichtung der saisierten Exemplare erkannt.

Wien, am 22 August 1910.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit dem Erkenntnisse vom 22 August 1910, Pr. XXXV. 212/10/2, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des Druckwerkes: „Entre nous“, Ringelreihen von Marie Auge de Preux, mit zehn Illustrationen und einem Frontispiz in Lichtdruck von Lucien de Rubempre, Publikation der Gesellschaft Oesterreichischer Bibliophilen, Stück XXI. (bisher gedruckt Text Seite 1 bis Seite 40) das Vergehen nach § 516 St G. begründe und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen und nach §37 Pr. G. auf die Vernichtung der saisierten Exemplare erkannt.

Wien, am 22 August 1910.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit dem Erkenntnisse vom 22 August 1910, Pr. XXXV. 213/10/3, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der in der Nummer 101 der periodischen Druckschrift „Der Blitz“ vom 20 August 1910 erschienene Artikel mit der Überschrift: „Im Blitzlicht“ in der Stelle von „Ich l..“ bis „Mund... usw.“ Seite 7, Spalte 3, das Vergehen nach § 516 St. G. begründe und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. P. O. bestätigt und nach § 37 Pr. G. auf die Vernichtung der saisierten Exemplare erkannt.

Wien, am 22 August 1910.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 22 August 1910, Pr. IX. 106 10, die Weiterverbreitung der Nr. 192 der Zeitschrift: „L' Iindipendente“ vom 17 August 1910 wegen der Stellen von „I governi succedutisi hanno cangiato“ bis „sasso a notte piena“, von „Sono questi capoccia dirigenti“ bis „pericolosi e strisicianti“, von „Dopo averli fieramente rimproverati“ bis „qui non si passa!“, von „Il governo austriaco dorme placidamente“ bis „e trattato di noi Italiani“ und von „Il messaggio che proclamo un giorno“ bis „questo nostro mare“ des Artikels: „L' ora della giustizia. Per Zara italiana“ nach § 65 a und 302 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 21 August 1910, Pr. I. 376 10, die Weiterverbreitung der Nummer 3 der Zeitschrift; „Obrana, Odborny list hajici zajmy narodnich sdruzeni delniku malirskych, lakyrnickych, kamnarskych a pribuznych odboru“ vom 15 August 1910 wegen des Artikels: „Ve sparech dravcu“ nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 21 August 1910, Pr. I. 379/10, die Weiterverbreitung der Nummer 34 der Zeitschrift: „Zajmy Lidu“ vom 20 August 1910 wegen des Artikels: „Neni nad duslednost“; der Stellen von „Ale kdykoliv“ bis „cizi chude 25 K“ des Artikels; „A zase dekorativni humanita“; von „Arcikacir“ bis „clenem sodalu“ des Artikels: „Kacirskou mladoceskou radnici“ nach § 63 und 302 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 21 August 1910 Pr. I. 377/10, die Weiterverbreitung der Nummer 49 der Zeitschrift: „Zadruha“ vom 20 August 1910 wegen der Stellen von „Zkusenost poucila delniky“ bis „spravedlnosti verejne moci?“, von „Primou akci“ bis „proste pres ne“ und von „Prima akce nepotrebuje“ bis „spolehati na sebe same“ des Artikels: „Vztahy prime akce k verejne moci“ nach § 305 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Eger hat mit dem Erkenntnisse vom 22 August 1910, Pr. 29/10, die Weiterverbreitung der Nummer 33 der Zeitschrift: „Freie Worte“ vom 19 August 1910 wegen der Stellen von „Die Regierung“ bis „betreibt“, von „das heißt“ bis „gesteigert“ und von „Nun wissen wir“ bis „geworden sind“ des Artikels: „Der Handelsminister und die Fleischteuerung“ nach § 300 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 21 August 1910, Pr. I. 378/10, die Weiterverbreitung der Nummer 33 der Zeitschrift: „Praha VII.“ vom 20 August 1910 wegen des Artikels: „Tezko me maticka vychovala“ nach § 300 St. G. und Artikel IV. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Brüx hat mit dem Erkenntnisse vom 22 August 1910, Pr. 38/10, die Weiterverbreitung der Nummer 66 der Zeitschrift: „Deutsche Volkswacht“ vom 17 August 1910 wegen der Stelle von „daß in solchen Fällen“ bis „oder dem des Geschäftsmannes“ des Artikels: „Die Nächstenliebe der katholischen Geistlichen“ nach § 303 St G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Brünn hat mit dem Erkenntnisse vom 22 August 1910, Pr. I. 70/10, die Weiterverbreitung der Nummer 35 der Zeitschrift: „Moravsky Lid“ vom 19 August 1910 wegen der Stellen von „Jim nestaci“ bis „temer pul milionu korun“ des Artikels: „Tes se duse krestanska“; von „Po ukonceni taboru“ bis „u zidu“ und von „Abychom zustali dusledni“ bis „kde kupovati ma“ des Artikels; „Z Trebice“ nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Ragusa hat mit dem Erkenntnisse vom 20 August 1910, Pr. 9 10, die Weiterverbreitung der Nummer 64 der Zeitschrift: „Dubrovnik“ vom 19 August 1910 wegen des Artikels; „Pred jednom velikoizdajnickom aferom“ nach § 65 a St. G. verboten.

Firmy.

L. cz. Firm. 1094 Rg. B. 36 (9494)

Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców pojedyńczych i spółek.

Do rejestru oddział B. wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Lwów.

Brzmienie firmy: Galicyjski ziemski Bank kredytowy, Towarzystwo akcyjne we Lwowie.

Kapitał zakładowy wynosi 1,000.000 kor. i składa się z 2500 sztuk gotówki po 400 kor. pełno wpłaconych akcyj, opiewających na okaziciela lub imiennie.

Walne Zgromadzenie Towarzystwa z 31 maja 1910 uchwaliło podwyższyć wspomniany kapitał akcyjny do sumy 3,000.000 kor. przez dalszą emisyę nowych gotówką pełno wpłaconych akcyj po 400 kor. i upoważniło Radę zawiadowczą do przeprowadzenia emisyi nowych akcyi naraz lub stopniowo we właściwym czasie i na warunkach, które uzna za odpowiednie.

Data wpisu: 4 lipca 1910.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 3 lipca 1910.

G. Z. Firm. 1039 Rg. B. 12 (9496)

Änderungen und Zusätze zu bereits eingetragenen Firmen von Einzelkaufleuten und Gesellschaften.

Eingetragen wurde im Register Abt. B.

Sitz der Firma: Lemberg.

Firmawortlaut: Živnostenska Banka pro Čechy a Moravu v Praze filialka ve Lvove. deutsch: Živnostenska Banka pro Cechy a Moravu v Praze Filiale in Lemberg.

Besondere Eintragungen: diese Aktiengesellschaft gründet sich nunmehr auf den in der Generalversammlung am 7 März 1909 abgeänderten Statuten. Die Statutenänderung wurde mit Erlass der k. k. Statthalterei in Böhmen vom 29 April 1910, Statt. Nr. 113.622 auf Grund der Ermächtigung des k. k. Ministeriums des Innern vom 8 April 1910 Nr. 4600 genehmigt.

Datum der Eintragung: 10 Juli 1910.

K. k. Landes als Handelsgericht, Abtheilung IV.

Lemberg, den 9 Juli 1910.

L. cz. Firm. 1000 Rg. A. I. 229 (9500)

Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm po pojedynczych i spółkowych.

Do rejestru firm pojedynczych względnie oddział A. wciągnięto, co następuje:

Siedziba firmy: Lwów.

Brzmienie firmy: „Confiserie-Union W. Zimand“.

Zmiana firmy na: „W. Zimand i Bracia Hammer“, — „W. Zimand & Gebr. Hammer“.

Dotychczasowy przedmiot przedsiębiorstwa: handel wyrobów cukierkowych.

Odtąd: fabryczny wyrób cukierków i handel towarami cukierkowymi.

Przystąpili: Bernard Hammer i Samuel Hammer, kupcy wo Lwowie.

Skutkiem czego powstała jawna spółka od 1 lipca 1910.

Uprawnieni do zastępstwa spólnik Wolf Zimand łącznie z Bernardem Hammerem i z Samuelem Hammerem.

Podpis firmy: pod jej brzmieniem podpis Wolfa Zimanda i jeszcze jednego spólnika.

Dzień wpisu: 10 lipca 1910.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 9 lipca 1910.

Amortyzacye.

L. cz. T. II. 7/10 (1) (9633 1—3)

Amortyzacya.

Na wniosek Markusa Leisera, Rozy Leiser i Juliusza Krischera wszystkich w Jaśle wdraża się postępowanie celem umorzenia blankietu wekslowego za 60 hal. w języku niemieckim wydrukowanego, wypełnionego klauzulą waluty, w kwocie sześćset koron cyframi wypisanych, na pierwszej stronie trzema oryginalnemi podpisami, a to „Markusa Leisera“, „Róży Leiser“ i „Juliusza Krischera“ zaopatrzonego.

Dierżyciela owego blankietu wekslowego wzywa się, aby w przeciągu 45 dni od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ licząc, zgłosił się i swe prawa z powyższego blankietu wykazał, gdyż po bezowocnym upływie zakreślonego terminu powyższy blankiet za umorzony i skutków prawnych pozbawiony uznany zostanie.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Jasło, dnia 12 sierpnia 1910.

G. Z. Nc. VII. 83/10 (5) (9706 1—3)

Amortisierung.

Auf Ansuchen des Sigmund Igel, Buchhändler in Lemberg, Batoregogasse Nr. 8 wird das Verfahren zur Amortisierung des nachstehenden dem Gesuchsteller angeblich in Verlust geratenen Bezugscheines Nr. 240.840, ausgestellt am 13 Februar 1908 von der Wechselstuben Aktien-Gesellschaft „Mercur“ Wien I., Wollzeile über 1 Türken Los N. 1,746.951 lautend K 222 in 30 Raten zu K 7 und eine Restzahlung von K 12 gestempelt mit 1·88 eingeleitet.

Der Inhaber dieses Bezugscheines wird daher aufgefordert, seine Rechte binnen 1 Jahr geltend zu machen, widrigens die Urkunde nach Verlauf dieser Frist für unwirksam erklärt würde.

K. k. Bezirksgericht, S. I., Abteilung VII.

Lemberg, am 20 Juni 1910.

G. Z. T. V. 10/10 (3) (9729 1—3)

Auf Ansuchen der Frau Jochwet Didner, Trödlersgattin in Graz, wird des Verfahren zweks Amotisierung des der Gesuchsstellerin angeblich in Verlust geratenen Anteilsbuches Nr. 323 des Vorschuss-Vereines in Przeworsk, „reg. Genossenschaft mit beschränkter Haftung“ lautend auf den Namen Jochwet Didner auf 60 Kronen ausgestellt, eingeleitet.

Der Inhaber des obigen Anteilsbuches wird aufgefordert seine Rechte binnen der Frist von einem Jahre geltend zu machen da sie sonst nach Ablauf der erwähnten Frist für nichtig erklärt werden.

K. k. Kreisgericht, Abteilung V.

Rzeszów, am 4 Juli 1910.

L. cz. T. II. 2/10 (1) (9730 1—3)

Na wniosek Kasy zaliczkowej i kredytowej, stow. zarej. z ogran. poręką w Grodzisku mieście wdraża się postępowanie amortyzacyjne odnośnie do weksla z daty Grodzisko miasto dnia 10 marca 1909 na kwotę 400 kor. opiewającego, płatnego dnia 10 sierpnia 1909 w Rzeszowie w Towarzystwie handlowem, zaopatrzonego podpisami Walentego Hospoda jako akceptanta, Adama Skiby jako wystawcy i żyranta, tudzież przez Kasę zaliczkową i kredytową, stow. zarej. z ogr. por., działającą przez dyrektorów Józefa Bellera, Izraela Bellera i Eliasza Bellera, wszyscy w Grodzisku mieście, również jako żyranta, który to weksel rzekomo zaginął z posiadania Kasy zaliczkowej i kredytowej w Grodzisku mieście i wzywa się edyktem posiadacza tego weksla, by go w przeciągu 45 dni, licząc od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ w tutejszym sądzie złożył, gdyż po bezskutecznym upływie tego czasokresu weksel ten za umorzony uznany zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Rzeszów, dnia 8 sierpnia 1910.

L. cz. T. 9/8 (9) (9634 1—3)

Edykt.

Jan Litawa z Biały wyżniej miał wyemigrować około roku 1856 na Węgry i nie powrócił.

Wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się o udzielenie Sądowi lub kuratorowi panu Michałowi Huzie, notaryuszowi w Grybowie, wiadomości, ewentualnie o zgłoszenie się do 1 października 1911

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 10 sierpnia 1910.

Spadki.

L. cz. A. 133/10 (12) (9686 2—3)

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy.

C. k. Sąd powiatowy w Liszkach zawiadamia, że dnia 17 marca 1910 w Rybnej zmarła Franciszka z Malików Kasperkiewiczowa pozostawiając rozporządzenie ostatniej woli.

Ponieważ Sądowi miejsce pobytu koniecznego dziedzica Ignacego Kasperkiewicza nie jest znane, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym Sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnego ustanowionym kuratorem Janem Malikiem z Rybny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Liszki, dnia 21 sierpnia 1910.

L. cz. A. 46/2, 37/4 (9573 2—3)

Edykt.

C. k. Sąd powiatowy w Borszczowie wzywa wszystkich mających pretensye do spadku po ś. p. Anastazyi Chodyczko, obywatelce rossyjskiej, zmarłej dnia 22 maja 1908 w Wohinin, gubernii Siedleckiej (w Rossyi), by najdalej do dnia 1 października 1910 zgłosili swoje pretensye w tym sądzie, gdyż w przeciwnym razie spuścizna wydaną zostanie władzy sądowej zagranicznej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Borszczów, dnia 1 sierpnia 1910.

L. cz. A. 109/10 (3) (9695 2—3)

Edykt

z wezwaniem nieznanych sądowi dziedziców.

C. k. Sąd powiatowy w Kutach zawiadamia, że w dniu 11 lutego 1910 w Kobakach zmarła Male Haber bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ Sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysłuża prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegokolwiekbądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym Sądzie zgłosili i wykazując takowe wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego Leizor Laufer z Kobak kuratorem został ustanowiony, będzie przeprowadzony z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Kuty, dnia 18 kwietnia 1910.

L. cz. A. II 146/10 (4) (9585 2—3)

Edykt

z wezwaniem nieznanych Sądowi dziedziców.

C. k. Sąd powiatowy w Szczercu zawiadamia, że w dniu 26 kwietnia 1910 w Porsznie zmarł Piotr Jarosz bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ Sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysłuża prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają aby w ciągu jedneg roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym Sądzie zgłosil i wykazując takowe wnieśli oświadczenie co do spadku w przeciwnym bowiem razie spadek dla którego Justyn Gojecki kuratorem został ustanowiony, będzie przeprowadzony z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Szczerzec, dnia 18 maja 1910.

Doniesienia prywatne.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1 maja 1910 r. według czasu średnio-europejskiego.

Do Lwowa

Na dworzec główny:

Pociąg posp. przych. o g.	osob.	
12·20	—	z Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Podwysokiego, Körösmezö, Kałusza, Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu i Suczawy.
2·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Szczucina, Orłowa, Zakopanego, N. Sącza (p. Tarnów), Mielca, Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), Rozwadowa.
—	5·45	z Stanisławowa, Kałusza, Husiatyna
—	5·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi Opawy), Oświęcimia, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Mielca, Zakopanego, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	7·32	z Rawy ruskiej, Sokala.
—	7·20	z Podwołoczysk (Odessy i Kijowa), Brodów.
—	7·27	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów).
—	7·28	z Ławocznego (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza
—	8·00	z Sambora, Chyrowa, Sanoka.
—	8·05	z Ickan, Dorny Watry, Brodiny, Radowiec, Żydaczowa.
—	8·15	z Jaworowa.
8·55	—	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi Opawy), Lubaczowa, Sanoka, Chyrowa.
—	10·10	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Zakopanego (p. Podgórze Płaszów), Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	10·21	z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körösmezö
—	9·58	z Sianek, Sambora.
—	11·15	z Podhajec.
—	11·45	z Ławocznego, Kałusza, Stryja, Drohobycza, Borysławia, Kochawiny.
—	12·00	z Podwołoczysk, Kopyczyniec, Czortkowa, Husiatyna, Potutor, Zbaraża.
—	1·20	z Sokala, Rawy ruskiej, Lubaczowa.
—	1·05	z Tarnowa, N. Sącza, Zakopanego, Chabówki (p. Jasło), Dynowa.
1·15	—	z Krakowa (od 15 czerwca do 30 września codziennie).
1·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Chyrowa, Zakopanego, N. Sącza, Tarnobrzegu, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa, (p. Przemyśl).
—	2·00	z Sambora, Sianek, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza. Rymanowa, Sanoka, Chyrowa.
2·05	—	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kosmania, Nowosielicy Serethu, Radowiec, Berhomethu, Suczawy.
3·15	—	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Potutor, Husiatyna, Czortkowa.
—	4·25	z Tuchli, Skolego, Drohobycza, Borysławia.
—		z Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
—	5·00	z Jaworowa.
	5·45	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Oświęcimia, Suchy, Kosmyrzowa, Wieliczki, Szczucina, Orłowa (p. Tarnów), Mielca (p. Dębicę), Chyrowa (p. Przemyśl.
—	5·40	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Zbaraża, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa.
	5·53	z Ickan, Żydaczowa, Kałusza, Zaleszczyk, Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Brodiny, Putny.
6·35	—	z Czerniowiec, Ickan, Suczawy, Dorna Watry, Radowiec, Nowosielicy.
—	7·41	ze Stryja.
8·40	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Kosmyrzowa, N. Sącza (p. Tarnów), Szczucina, Jasła, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa (p. Przemyśl.
—	8·00	z Sokala.
—	9·00	z Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek, Csap.
—	9·30	z Ickan (Bukaresztu, Jass, Botuszan, Galacu), Potutor, Żydaczowa, Czortkowa, Körösmezö, Nowosielicy, Radowiec, Dorny Watry, Suczawy.
—	10·05	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy), Oświęcima, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jasła, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	9·58	z Podhajec.
—	10·19	ze Stryja (od 19 czerwca do włącznie 11 września tylko w niedziele i rz. kat. święta).
—	10·30	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zbaraża, Grzymałowa
—	11·02	z Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny

Ze Lwowa

Z dworca głównego:

Pociąg posp. odch. o g.	osob.	
12·45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Kosmyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Szczucina.
2·50	—	do Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Körösmezö, Kałusza, Zaleszczyk, Serethu, Berhomethu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorny Watry.
—	3·55	do Krakowa (Wiednia Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu, Opawy), Chyrowa, Sanoka, Mezelaborcza, Pesztu, Rymanowa, Iwonicza, Chabówki, Jasła, Mielca (p. Dębicę), Orłowa Wieliczki, Oświęcima, Kosmyrzowa
—	5·58	do Podhajec.
—	6·00	do Sambora, Sianek, Csap.
—	6·04	do Krakowa.
—	6·10	do Ickan, (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Kałusza, Körösmezö, Czortkowa, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorna Watry.
—	6·20	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Grzymałowa
—	7·30	do Ławocznego, (Pesztu), Kałusza, Drohobycza, Borysławia.
—	7·34	do Rawy ruskiej, Sokala, Lubaczowa.
8·25	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Jasła (p. Przemyśl), Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego.
—	8·20	do Jaworowa.
—	8·40	do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, (p. Przemyśl), Tarnobrzegu, N. Sącza, Orłowa Szczucina, Wieliczki, Oświęcimia
—	9·05	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza.
9·10	—	do Czerniowiec, Kałusza, Ickan, Brodiny, Putny, Suczawy.
—	9·35	do Ickan, Delatyna (p. Kołomyję), Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Suczawy.
—	10·15	do Stryja.
—	10·40	do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.
2·16	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa.
2·23	—	do Czerniowiec, Żydaczowa, Podwysokiego, Körösmezö, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kosmania
—	1·45	do Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	2·30	do Sokala.
—	2·52	do Stanisławowa, Potutor, Żydaczowa.
3·45	—	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlina, Pragi, Karlsbadu) Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl), Lubaczowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącza, Chabówki, Zakopanego (p. Podgórze Pł.), Oświęcimia.
3·15	—	do Krakowa (od 15 czerwca do włącznie 30 września włącznie).
—	3·55	do Rzeszowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl).
—	3·40	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka.
—	5·41	do Mszany.
—	5·59	do Kołomyi, Żydaczowa, Kałusza.
—	6·16	do Podhajec.
—	6·30	do Jaworowa.
—	6·50	do Ławocznego, (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza
6·55	—	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Berlina), Orłowa, Koszyc (p. Tarnów)
—	7·10	do Rawy ruskiej, Sokala
	7·45	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa (p. Przemyśl).
—	8·10	do Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	10·36	do Ickan, Czortkowa, Körösmezö, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudyna, Serethu, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.
—	10·40	do Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Zakopanego.
—	11·32	do Podwołoczysk, Potutor, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.
—	11·10	do Podwołoczysk.
—	11·15	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Dynowa, Tarnobrzegu, Szczucina, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego
—	11·25	do Stryja, Drohobycza, Borysławia, Kochawiny
—	11·35	do Rawy ruskiej (tylko w niedziele)

Na dworzec „Lwów-Podzamcze“:

posp.	osob.	
—	7·01	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
	11·40	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Potutor, Zbaraża
—	10·54	Podhajec.
2·00	—	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Potutor, Kopyczyniec, Czortkowa.
	5·17	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Grzymałowa, Zbaraża
—	6·29	Winnik
—	7·26	Winnik.
—	9·44	Podhajec.
—	10·13	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Zbaraża, Grzymałowa
—	11·55	Winnik tylko w środę i sobotę.

Z dworca „Lwów-Podzamcze“:

posp.	osob.	
—	6·35	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec Husiatyna, Czortkowa, Grzymałowa
—	6·12	Podhajec.
—	11·00	Podwołoczysk, Brodów, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża
—	1·30	Winnik
2·31	—	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Potutor, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna Skały, Iwania pustego Grzymałowa, Czortkowa
—	6·30	Podhajec.
—	8·33	Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	10·35	Winnik, tylko w środę i sobotę.
—	11·32	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Skały Iwania pustego Potutor Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa Zbaraża

Na dworzec „Lwów-Łyczaków“:

posp.	osob.	
—	7·08	z Winnik.
—	10·36	z Podhajec
—	6·11	z Winnik.
—	9·27	z Podhajec.
—	11·38	z Winnik, tylko w środę i sobotę.

Z dworca „Lwów-Łyczaków“:

posp.	osob.	
—	6·31	do Podhajec.
—	1·49	do Winnik
—	6·50	do Podhajec
—	10·54	do Winnik, tylko w środę i sobotę.

Pociągi lokalne.

Na dworzec główny:

Z Brzuchowic codziennie: od 1 maja do 30 września 7·49 rano, od 1 czerwca do 30 września 4·10 po południu, 8·23 i 9·35 wieczór, od 1 lipca do 31 sierpnia 11·05 rano; w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 1 maja do 31 maja 4·10 po południu, 9·35 wieczór, od 1 czerwca do 30 września 1·53 po południu,

Z Janowa codziennie: od 1 maja do 30 września 1·10 po południu, 9·26 wieczór; w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 1 maja do 11 września 10·07 wieczór

Z Lubienia w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 15 maja do 11 września 11·40 wieczór.

Z Winnik tylko w środę i sobotę 12·10 wieczór.

Z dworca głównego:

Do Brzuchowic codziennie: od 1 maja do 30 września 6·13 rano, 1 od czerwca do 30 września 2·55 i 4·24 po południu, 8·38 wieczór, od 1 lipca do 31 sierpnia 10·05 rano; w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 1 maja do 31 maja 2·55 po południu, 8·38 wieczór, od 1 czerwca do 31 września 12·25 po południu.

Do Janowa codziennie: od 1 maja do 30 września 10·20 przed południem, 3·35 po południu; w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 1 maja do 11 września 1·35 po południu.

Do Lubienia w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 15 maja do 11 września 2·15 po południu.

UWAGA: Pora nocna oznaczona jest ramkami. — Wszelkiego rodzaju bilety, taryfy, ilustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można w biurze miastowem c. k. kolei państwowych w pasażu Hausmana l. 9. Informacye zaś w sprawach przewozu towarów i taryfowych udziela biuro informacyjne c. k. kolei państwowych, ul. Krasickich l. 5, drzwi nr. 67 w dnie powszednie od godziny 8 rano do 3 po południu, w niedziele i święta zaś od godziny 8 rano do 12 w południe.

L. 3414.

KONKURS

na posadę kontrolora miejskiego przy Magistracie w Bełzie

z roczną płacą 1200 kor., z dodatkami funkcyjnymi 320 kor. z prawem do emerytury.

Od kompetentów na tę posadę wymaga się:

1. wieku 24 do 40 lat;
2. obywatelstwa austryackiego;
3. świadectwa zdrowia;
4. świadectwa moralności i dotychczasowego zajęcia;
5. egzaminu z rachunkowości państwowej lub egzaminu kwalifikacyjnego, wymaganego rozporządzeniem Wydziału krajowego z dnia 20 maja 1898 L. 25 422.

Kompetenci z praktyką prowadzenia rachunków będą mieli pierwszeństwo.

Posada ta nadana zostanie prowizorycznie, zaś po roku zadowalniającej służby nastąpi stabilizacya

Podania wnosić należy najdalej do końca września b r.

Kompetenci pozostający na posadzie wnosić mają podania przez swą Władzę przełożoną.

Z Magistratu król. woln. miasta Bełza.

Bełz, dnia 28 sierpnia 1910.

Burmistrz.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.